Nr. 215. Poniedziałek 21 Września 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 18 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 15 września b. r. w zastosowaniu zasadniczej ustawy o reprezentacyi państwa z dnia 21 grudnia 1867, §. 5, powołać najmiłościwiej jako członków dożywotnich do Izby Panów Rady państwa:

tajnego radcę i szefa sztabu generalnego feldmarszałka porucznika Fryderyka barona Beck,

dyrektora nadwornej i rządowej drukarni, radcę Dworu dr. Antoniego Beck,

tajnego radcę i podkomorzego Franciszka hrabiego Bellegarde,

właściciela fabryki i realności, starszego kuratora pierwszej dolno austryackiej kasy oszczędności Mikołaja Dumba,

właściciela dóbr Roberta barona Hildprandt-Ottenhausen,

tajnego radcę i podkomorzego, zasłużbowego generała broni Jana hrabiego Huyn,

podkomorzego i właściciela dóbr, prezesa towarzystwa Lwowsko-Czerniowieckiej kolei żelaznej Jana hrabiego Krasickiego,

tajnego radcę i szefa sekcyi zasłużbowego Gustawa barona Kubin,

profesora wiedeńskiego uniwersytetu radcę Dworu dr. Fryderyka Maassen,

tajnego radcę i podkomorzego, nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra zasłużbowego Fryderyka hrabiego Revertera,

tajnego radcę i zasłużbowego generała broni Gabryela barona Rodich,

generalnego sekretarza Akademii Umiejętności i profesora uniwersytetu krakowskiego Stanisława hr. Tarnowskiego,

profesora czeskiego uniwersytetu Karola Ferdynanda w Pradze, radcę rządowego dr. Wacława Tomek, i

prezydenta senatu w najwyższym trybunale Jana Wierzbickiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 września

W chwili, gdy się najmniej tego spodziewano, świat polityczny został zaalarmowany pełną doniosłości wiadomością o wybuchu rewolucyi na półwyspie bałkańskim. Rząd Wschodniej Rumelii, instalowany na podstawie artykułów 13 i 20 berlińskiego traktatu pokojowego, został obalony i zastąpiony prowizorycznym rządem. Rząd ten, a raczej jak sam się przezwał, komitet prowizoryczny, proklamował unię Wschodniej Rumelii z księstwem bułgarskiem, i odwołał się do pomocy tudzież czynnego poparcia księcia Aleksandra. Rewolucya, która wybuchła w dniu 18 b. m., znalazła widocznie w całym kraju grunt dobrze przygotowany i była tak zręcznie pokierowaną, iż prawie o jednej i tej samej godzinie odegrały się tak ważne wypadki, jak strącenie rządu prawowitego, usunięcie mianowanego przez sułtana generał-gubernatora Gavrila baszy, proklamowanie we wszystkich większych miastach prowincyi nowego stanu rzeczy i objęcie posad przez przedstawicieli nowego prowizorycznego rządu. Strącony generał-gubernator Gavril basza dopiero przed kilkoma dniami powrócił z Konstantynopola do Filipopola; pozornie panował w całym kraju jak najgłębszy spokój a koła dyplomatyczne już dla tego samego, jak się zdaje, nie były przygotowane na katastrofę, iż większa część przedstawicieli państw zagranicznych, rezydujących w Filipopolu, nie uważała za potrzebne przerwać swoich urlopów i pozostać na stanowiskach. W dalszym ciągu donoszą z Sofii, iż ks. Aleksander wydał proklamacyę, którą zarządził uruchomienie armii bułgarskiej i zwołał na dzień jutrzejszy ciało prawodawcze. Książę przyjął nadto zaproszenie prowizorycznego rządu w Filipopolu i udał się tamże w towarzystwie prezesa gabinetu Karawełowa.

Tym sposobem ruch rewolucyjny nabiera podwójnego znaczenia i sięga daleko po za granicę lokalnego wypadku, a wśród takich okoliczności nasuwa się samo przez się pytanie, jak wobec wytworzonego drogą rewolucyi nowego stanu rzeczy zachowa się Turcya, jakie zajmą stanowisko państwa podpisane na traktacie berlińskim, czy go zaakceptują, lub też uznają za potrzebne wystąpić przeciw niemu i poczynić odpowiednie kroki dla przywrócenia obalonego porządku?

Dla zrozumienia wypadków, będzie na miejscu przypomnienie odnośnych postanowień traktatu berlińskiego. Na mocy artykułu 13 została utworzoną na południe Bałkanu prowincya pod nazwą Wschodniej Rumelii, która, pod zastrzeżeniem administracyjnego samorządu, podlega bezpośredniej politycznej i wojskowej władzy sułtana. Artykuł 14 określa granice nowej prowincyi. Według artykułu 15, wewnętrzny porządek ma utrzymywać krajowa milicya, której oficerów mianuje sułtan. Wojska tureckie mogą być powołane do Wschodniej Rumelii tylko za wyraźnem zezwoleniem sułtana, mianowicie, gdyby zachodziła potrzeba stłumienia zaburzeń lub rokoszu. Artykuł 17 orzeka, iż generał-gubernatora Wschodniej Rumelii mianuje W. Porta, jednakże za zezwoleniem mocarstw. Komisya europejska wreszcie zredagowała statut organiczny, na którym opiera się cała administracya prowincyi. Pierwszym generał-gubernatorem Wschodniej Rumelii był książę Vogorides, po którym objął rządy strącony właśnie Gavril basza.

Jak wiadomo, jednolita Bułgarya, to jest Bułgarya, obejmująca księstwo i Wschodnią Rumelię, była zawsze marzeniem Bułgarów i panslawistycznych polityków. Generał Ignatiew w traktacie sanstefańskim żądał dla Bułgaryi takich granic, które na południu i na zachodzie sięgały znacznie po za kresy dzisiejszej Wschodniej Rumelii, dotykały bowiem po stronie południowej morza Egejskiego, na zachodzie zaś, pasma gór albańskich. Kongres berliński nie przyjął wszakże podobnego wielkobułgarskiego państwa, a natomiast wytworzył dwa odrębne konglomeraty t j: na pół niezawisłe księstwo bułgarskie i autonomiczną prowincyę, znaną pod nazwą Wschodniej Rumelii, których połączenie zostało właśnie proklamowane. Unia taka była gło_

---

4)

KONKURENCI KASZTELANKI

V.

(Ciąg dalszy.)

Z obecnych jeden tylko kasztelan doznawał niepokoju; od ostatniej albowiem alterkacyi z córką przy modlitwie, nie chcąc osłabiać powagi ojcowskiej powtarzaniem rozkazu, dalsze prowadzenie delikatnej perswazyi zwierzył żonie z całą ufnością, iż ona, jako macocha, pragnąca pozbyć się z domu pasierbic, aby się zająć synami, rzecz do dobrego doprowadzi końca. Co dziwniejsza, że że przez te dni parę, które oddzielały widzenie z ojcem w wirydarzu od deklaracyi wojewodzica, kasztelanka oświadczyła macosze, iż aby się umocnić w posłuszeństwie woli rodzicielskiej, pragnie z Bogiem poczynać ten tak ważny akt w jej życiu i czas ten przepędzić w swoich komnatach na konferencyi duchownej z zamkowym kapelanem Ojciec nic nie miał przeciw temu, polegając na mądrości księdza kapelana, iż zbłąkaną na drogę posłuszeństwa naprowadzi. Z drugiej zaś strony zgadzało się to z jego widokami, aby z krnąbrnem dzieckiem nie wznawiać ostatniej dysputy, jako uwłaczającej rodzicielskiej powadze.

Zamknęło się tedy dziewczę w milczeniu i widocznie było zrezygnowane pójść za przeznaczeniem i wolą ojca. O takiem postanowieniu kasztelanki jeszcze tem silniej zakonkludowali domowi, że w sam dzień przybycia konkurenta, do Sakramentów śś. przystępowała. Wszakże pomimo tak pomyślnych omenów dla jego żądania, kasztelan ze wszystkich oczekujących przybycia niewiast, był najbardziej niespokojny, obawiając się tej niezłomnej i nieugiętej woli, która z krwią po nim mogła sukcedować.

Nie długo mortyfikowali ciekawość, gdyż w momentów parę po odejściu dworzanina, rozwarły się uroczyście podwoje, a w nich ukazała się pani kasztelanowa z Eufrozyną. Wszystkie oczy zwróciły się na przybywające, chcąc się napawać widokiem skonfundowanej panienki, każdy oczekiwał trusiątka, onieśmielonego, ze spuszczonemi oczyma: co w takich okazyach było wynikiem wstydu dziewiczego; a już to równie i rytuałem ceremonii konkurów było przypisane.

Zdziwili się więc niepomału przytomni, widząc kasztelankę, postępującą śmiałym i pewnym krokiem, a połyskującą jasnemi, szeroko rozwartemi oczyma. Piękne jej oblicze nic nie straciło na bladości na niem rozlanej i wyraz smutku tajonego, dodawał jej uroczym wdziękom więcej jeszcze powabu. Strój poważny, jakiego panny przy takich ceremoniach zażywały, zdawał się podnosić jej bladość i smutek, niczego wdziękom nie ujmując. Zdawała się bezsilna upadać, pod ciężarem klejnotów, jakie na sobie dźwigała. Było bowiem we zwyczaju, że panny nie noszące zazwyczaj drogich ozdób, pierwszy raz w życiu, w dzień oświadczyn wkładały na siebie precyoza. Kasztelan zaś wchodząc w taki alians, pociągnął się z ostatniego, aby córkę, która mu tak schlebiała, ustroić nakształt cudownego obrazu, dźwigała bowiem na sobie ciężki alszband dyamentowy ze szmaragdami, takież duże manele i kolce; od których szmer admiracyi powstał pomiędzy obecnymi, adherenci zaś konkurenta kalkulowali sobie tę wartość na monetę; bo już to było we zwyczaju, iż to wszystko tytułem wiana, pozostawało panny młodej własnością. Ciężyła niemniej niebodze dychtowna szata z lamy bławatami przepinana i mantolet z przednich soboli, który wśród lata stanowił zbyteczną tylko ozdobę.

Wszakże pomimo bladości i znękania sympatyczną na otaczających wywarła impressyę. Posuwistym krokiem poważnej matrony, ale niebojaźliwym wylęknionego dziewczęcia, wstąpiła w to obce dla siebie grono. Według przyjętego zwyczaju, przysuwając się naprzód do p. wojewody, pokłon mu oddała nadzwyczaj głęboki aż do kolan prawie; co tak rozrzewniło staruszka, iż dopuściwszy się lezyi przeciw obrzędowemu statutowi, dziewkę piękną do serca przycisnął, odzywając się rubasznie:

— A bodaj takie synowe na kamieniu się rodziły!

Wszakże czujny swat, którego to było obowiązkiem, nakręcił na nowo rozprzężoną machinę rytuałową i oracyę już wprawdzie zwięźlejszą do panny wystosował, na którą jak kodeks obyczajowy mieć chciał, dawał replikę ojciec panny, zakończoną zwrotem do niej samej:

„Ażali ów dostojny, a ze wszech miar nam miły kawaler, którego ci Bóg łaskaw za zobopólną wolą rodziców, na dozgonnego towarzysza destynuje, jest ci po affekcie i sercu?"

„Jeżeli w tem wola Boska i pana ojca, chętnie jestem posłuszną."

Te słowa sakramentalnej odpowiedzi, wyuczonej zawczasu przez matkę, trudniej się wydobywały ze skonfundowanych ustek różowych, niż najdłuższe kazanie lub mowa sejmowa. Matki nieraz wyprowadzając uszczypnięciem córki z odrętwienia, podpowiadały im te wyrazy; inna znów zmówiła je tak cicho, że krotofilny swat udając głuchego, podchwytywał:

— „Hę, jak waszmość panna powiadasz, bom nie dosłyszał?"

Kasztelanka zmówiwszy tę sentencyę głośno i wyraźnie, jakby kaznodzieja z ambony, do reszty sobie podbiła serca i affekta swatów. Ojciec zaś uszczęśliwiony tak nieprzewidzianą konkluzyą swych aprehensyj, oddał w duchu sprawiedliwość surowemu i stanowczemu postępowaniu; tak bowiem dzięki onemu, nieprzewidzianie zakończyła się ta ceremonia, o której sukcesie do końca powątpiewał.

Cała ceremonia zrękowin odbyła się ściśle według rytuału, aż do zamiany pierścieni, poświęconych przez nieodzownego przy wszystkich uroczystościach księdza. Oszczędzę czytelnikowi tych szczegółów, któreby sporo pisania przyczyniły. Nam zaś pilno do końca, jak niemniej pilno było do tegoż całej kompanii, jedni bowiem wycieńczeni swadą oratorską, inni podróżą i kilkogodzinnym postem, radzi byli doczekać traktamentu, nawet i czeladź razem z niewyprzężonemi i nierozsiodłanemi końmi, „słuchająca retoryki", jak w podobnych razach nazywano, także się wielce ucieszyła.

Nie ma co powiadać o sutym traktamencie, gdyż słynął z tego kasztelan. Co najbardziej wszystkich zajęło, to piękny takt i miłe wzięcie kasztelanki, która odrazu tak przylgnęła do swojego destynowanego, uprzejmie się z nim bawiąc przy stole, że kawaler jakby do siódmego wstąpił nieba. Po obiedzie, który, bacząc na długie trwanie ceremonii, z konieczności na wieczerzę się zamienił — wystąpiła dobrana kapela, wysunęły się panienki, które dla przystojności ukrywały się na żeńskiej połowie domu, i młodzież poszła w pląsy. Kasztelanka w kilku tańcach produkowała się ze swoim kawalerem — a tem już go do reszty sobie podbiła. A już dobrze po północy, kiedy się udawano na spoczynek i na waletę pito z maluśkiego trzewiczka panny; ta z wielką gracyą dozwolła oblubieńcowi, parękroć ucałować pokryjomu piękną rączkę.

wnym i otwartym celem tej agitacyi pomiędzy Bułgarami półwyspu bałkańskiego, która od pół roku niepokoiła świat polityczny i dawała niejednokrotnie powód do poważnych obaw, ostatniemi jednak czasy zdawała się przycichać a nawet schodzić zupełnie z porządku dziennego. Że uspokojenie to było tylko pozornem, pouczają najnowsze wypadki.

Nowi parowie austryaccy.

Jak wiadomo, Najj. Pan Najw. pismem odręcznem z d. 15 b. m. raczył zamianować 14 nowych dożywotnich członków Izby wyższej, których nazwiska podał nam sobotni telegram. Nowi parowie mają w pierwszym rzędzie uzupełnić te luki, jakie powstały w wyższej Izbie austryackiej w ciągu roku 1884 i bieżącego, w którym to czasie zostało opróżnionych przez śmierć ogółem 15 miejsc. W najnowszej liście parów reprezentowane są prawie wszystkie stronnictwa i różne zawody. Znajdujemy tutaj kilku wybitnych przedstawicieli armii, trzech profesorów uniwersytetu, dalej kilka nazwisk z wyższego świata urzędniczego, reprezentantów wielkiego przemysłu, niemniej przedstawicieli szlachty i arystokracyi.

Generał porucznik baron **Beck**, szef sztabu generalnego, urodzony dnia 31 marca 1830 w Freiburgu w W. księstwie Badeńskiem, wstąpił r. 1846 jako kadet do c. k. korpusu pionierów, zkąd w dwa lata później przeniósł się do 59 pułku piechoty, gdzie niebawem otrzymał patent na podporucznika. Jako taki, brał r. 1848 i 1849 udział w kampanii węgierskiej i włoskiej, a przydzielony do sztabu generalnego, uczestniczył przy oblężeniu Wenecyi. Baron Beck dał się po raz pierwszy poznać szerszym kołom r. 1859 jako szef sztabu dywizyi Reischacha we Włoszech. Po bitwie pod Magentą, w której został ciężko rannym, otrzymał order Korony żelaznej klasy trzeciej. Od r. 1861 do 1863, był bar. Beck majorem i adjutantem przybocznym generała broni Hessa, od r. 1863 do 1867 był przydzielonym do generalnej adjutantury Najjaśniejszego Pana, na którem stanowisku awansował szybko na podpułkownika i pułkownika, a w roku 1866 wywiązał się z wielkim taktem z poruczonej mu trudnej misyi do armii północnej. W roku 1867 został mianowany przełożonym przybocznej kancelaryi wojskowej Najj. Pana, r. 1873 generałmajorem, a w rok później generaładjutantem i tajnym radcą, r. 1881 szefem sztabu generalnego, a na tych pełnych zaufania stanowiskach, wywierał wpływ potężny na całą reorganizacyę armii, sztabu generalnego wojsk technicznych, szkół wojskowych itd. i otrzymał niejednokrotnie pochlebne dowody Najw. uznania. Baron Beck jest kawalerem wielu wysokich orderów i właścicielem 47 pułku piechoty.

Radca dworu dr. Antoni **Beck** kierował przez czas dłuższy wydawnictwem *Wiener Zeitung*, od lat kilkunastu stoi na czele c. k. drukarni państwowej, który zakład pod jego kierunkiem zdobył sobie pod względem typograficzno-technicznym sławę europejską. Radca dworu Beck jest kawalerem orderu Leopolda i członkiem licznych naukowych i filantropijnych towarzystw.

Hr. Franciszek **Bellegarde**, urodzony r. 1833, jest honorowym kawalerem zakonu maltańskiego, tajnym radcą i podkomorzym. Osobistość to znana powszechnie w świecie arystokratycznym i dyplomatycznym.

Mikołaj **Dumba**, urodzony r. 1830, był przez długi szereg lat członkiem Izby deputowanych, w której dał się poznać jako biegły mowca i znakomity znawca stosunków świata przemysłowego. Chociaż w ostatniej kadencyi głosował z lewicą, objawiał zawsze tendencye umiarkowane i był jednym z tych czynników, które starały się oddziaływać uspakajająco na namiętności stronnicze. Przy ostatnich wyborach odmówił stanowczo przyjęcia mandatu. Jest on właścicielem jednej z największych przędzalni w Austryi.

Baron Robert **Hildprandt**, *von und zu Ottenhausen*, ur. r. 1824, jest od szeregu lat członkiem sejmu czeskiego, w którym głosuje ze stronnictwem czeskiem. Baron Hildprandt dał się poznać wielokrotnie jako znakomity znawca stosunków ekonomicznych i w tym też kierunku rozwijał przeważnie swoją działalność.

Tajny radca Jan hr. **Huyn**, generał broni pozasłużbowy i właściciel pułku piechoty nr. 13, urodził się r. 1812 w Wiedniu. Wielokrotnie Jego Ces. Mość poruczał mu ważne posady w Wiedniu, Preszburgu, a w końcu w Budapeszcie, gdzie fungował jako głównodowodzący.

Jan hr. **Krasicki**, ur. d. 26 października 1837 r., kawaler bawarskiego orderu św. Jerzego, kawaler honorowy zakonu Maltańskiego, jest synem zmarłego r. 1882 członka Izby panów hr. Krasickiego i jednym z największych właścicieli galicyjskich. Do roku 1873 poświęcał się służbie państwowej, będąc czynnym w Ministerstwie stanu i przy Namiestnictwie galicyjskiem. Wybrany w pomienionym roku posłem do Izby deputowanych, opuścił służbę państwową i odtąd brał żywy udział w życiu politycznem.

Szef sekcyi **Kubin** dopiero przed sześcioma tygodniami wystąpił z Ministerstwa spraw wewnątrznych, w którem piastował ważną posadę, fungując zarazem w parlamencie jako przedstawiciel rządu przy wielu donioślejszych przedłożeniach. Niedawno Najj. Pan mianował go tajnym radcą w uznaniu wieloletniej i znakomitej służby.

Frydryk **Maassen**, c. k. profesor uniwersytetu i radca dworu, znanym jest powszechnie jako uczony i polityk. W charakterze profesora prawa kanonicznego działał na uniwersytetach w Peszcie, Gracu, Inszpruku, zkąd w roku 1871 został powołany do Wiednia.

Fryderyk hrabia **Revertera**, c. k. podkomorzy, tajny radca, urodził się roku 1827. Początkowo poświęcił się karyerze dyplomatycznej i był przez czas dłuższy nadzwyczajnym posłem i umocowanym ministrem w Petersburgu. Następnie oddawał się studyom ekonomicznym i ogłosił wiele cennych dzieł w zakresie gospodarswa.

Gabryel baron **Rodich**, generał broni i kawaler orderu Maryi Teresy, urodził się roku 1813 w Pograniczu wojskowem. Jako generał i namiestnik Dalmacyi zaskarbił sobie wielkie zasługi około Monarchy i Państwa. We wszystkich kampaniach od roku 1848 baron Rodich brał wybitny udział, a odznaczył się przedewszystkiem w bitwie pod Custozzą, gdzie przyczynił się niemało do zwycięztwa armii austryackiej. W roku 1869 poruczono mu trudną misyę upacyfikowania Boche di Cattaro, z której wywiązał się ku Najw. zadowoleniu. Roku 1870 mianowany namiestnikiem Dalmacyi, prawie przez lat 10 stał na czele tej prowincyi.

Stanisław hrabia **Tarnowski** gen. sekretarz Akademii umiejętności, c. k. profesor uniwersytetu krakowskiego, zajmuje, jak wiadomo, świetne miejsce w szeregu polskich uczonych. Od r. 1867 brał czynny udział w życiu politycznem, bądź jako poseł sejmowy, bądź jako deputowany do Rady państwa.

Wacław **Tomek**, c. k. radca rządowy, urodzony r. 1818 w Królodworze jest profesorem czeskiego uniwersytetu w Pradze i należy do najznakomitszych historyków czeskich. Przez czas jakiś, chociaż tylko krótko, był posłem do Rady państwa. Wydał historyę Czech, mnóstwo monografij i pisał także wiele w języku niemieckim.

Prezydent senatu w Trybunale kasacyjnym Jan **Wierzbicki** znanym jest jako znakomity prawnik i wielce zasłużony urzędnik. Jest on także członkiem Trybunału administracyjnego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy.)

(Wyjazd generał-gubernatora Hurki. — Z uniwersytetu warszawskiego.)

Generał-gubernator warszawski, generał-adjutant Hurko, jak donosi *Warszawskij Dniewnik*, wyjechał z Warszawy wraz z całą swoją rodziną.

Generał Hurko, udał się na czas powien do Liwadii, gdzie mu car przeznaczył pomieszkanie. Generał-gubernator nie zdał zarządu krajem.

Na akcie uroczystym zamknięcia 1884/5 roku, a otwarcia nowego w uniwersytecie warszawskim, odczytanem zostało sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, iż wszystkich słuchaczy uniwersytet warszawski miał przy końcu 1884/5 r. 1 329, w tej liczbie studentów było 1.234, farmaceutów 92 i wolnych słuchaczy 3. Najwięcej uczęszczało studentów na medycynę 587, następnie na prawo 459, fizyko-matematyczny wydział 135, z których 76 na matematykę a 59, na kursa przyrodnicze i 53 na filologiczny fakultet.

Zdało dobrze przejściowe i ostateczne egzamina ze wszystkich studentów zaledwie 59%.

(Wydalanie obcokrajowców z Prus.)

Mamy dzisiaj przed sobą wzmiankowaną w sobotnim numerze pisma naszego korespondencyę warszawską *Nord. Allg. Ztg.* pozostającą w związku ze sprawą wydaleń. Korespondent tak pisze: „Wydalania z wschodnich prowincyj Prus wywołują tu następstwa, wcale nie miłe dla Niemców. Niestety po większej części sama prasa niemiecka temu winna, gdyż czytywane tu po większej części postępowe dzienniki zamieściły zaraz od samego początku bardzo przesadzone wiadomości, które tu wywołały oburzenie. Jeżeli następnie dalsze wiadomości donosiły, że wydalania nie nastąpią w takich rozmiarach, jak pierwotnie głoszono, to raz już powstały ruch w interesowanych stronach nie dał się cofnąć. Na czele agitacyi stoją żydzi i chrzceni żydzi-Polacy zachowywali się daleko spokojniej — i chcą obecnie przypodobać się Polakom, wzywając do wypędzenia wszystkich Niemców. Ukazała się też w dniu 3 września w *Kur. War.* odezwa, w której, na mocy listu pewnego gdańskiego kupca, zawezwani zostali „wszyscy panowie kupcy i przemysłowcy w Polsce“ do obsadzenia wszystkich wolnych posad [illegible] z Gdańska i zkądinąd. Na mocy tej odezwy, w której gdański dom kupiecki „Aleksander Makowski i Sp.“ ofiaruje się na pośrednika, starają się w osobnym okólniku pomienieni panowie wpłynąć na szefów tutejszych domów bankowych i kupieckich i zobowiązać ich niejako moralnie do rozpuszczenia swego niemieckiego personalu, a przyjęcia w jego miejsce ludzi z Gdańska. Ze strony władz rossyjskich nie przedsięwzięto nic przeciw Niemcom, ale tutejszy żydowski świat kupiecki korzysta z przesady pewnych niemieckich dzienników, aby się pozbyć niemieckiej konkurencyi“.

Dalej piszą z Warszawy, iż gen. gubernator Hurko, miał dać polecenie prezydentowi miasta, generałowi Starynkiewiczowi, iżby w razie napływu wygnańców i w razie braku dla nich zajęć w zakładach prywatnych, władza miejska zajęła ich przy robotach publicznych miejskich, tj. kanalizacyi i budowie wodociągów. W tym celu gen. Starynkiewicz upoważniony został do utworzenia komitetu miejskiego, mającego w razie potrzeby zająć się pomocą dla wygnańców.

Landrat pruski powiatu chełmińskiego ogłosił co następuje:

Wzywam zarządy policyjne w Chełmnie i Wąbrzeźnie, oraz wójtów w powiecie, aby zechcieli jak najprędzej zestawić spis mieszkających w ich obwodach miejskich resp. wiejskich Galicyan. W danym razie należy sporządzić spis przebywających Galicyan według następujących rubryk: Numer bieżący, imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, religia — i spis ten w przeciągu 8 dni mi przesłać — ewentualnie oczekuję w przeciągu tego samego czasu poświadczenia, iż w odnośnym obwodzie Galicyanie nie przebywają.

Do *Köln. Ztg.* piszą, że władze rossyjskie nie chcą przyjmować z Prus tych wygnańców, którzy przeszło 16 lat bawili po za granicami kraju i przez to stracili w Królestwie Polskiem i Rossyi prawo poddanych tamtejszych.

(Sprawy rossyjskie.)

(Pobyt carstwa w Danii. — Ogólny spis ludności.— Projekta ministra hrabiego Tołstoja. — Powrót inżyniera Lessera. — Russyfikacya ziem nadbałtyckich. — Wyjazd komisyi do Turkestanu. — Budowa naftociągu.)

Do *Polit. Corresp.* telegrafują z Petersburga, iż carstwo rossyjscy przedłużą swój pobyt w Danii aż do pierwszych dni października (starego stylu). Po powrocie carstwa w. ks. Włodzimierz wraz z małżonką uda się w podróż do Francyi.

Rada państwa przystąpi w najbliższym czasie do zbadania przedłożonego mu projektu o ogólnym spisie ludności rossyjskiej, co ma nastąpić w ciągu zimy r. 1886.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż uwaga ministra, hr. Tołstoja, zwróconą jest obecnie głównie na urządzenie i ulepszenie instytucyj gubernialnych i powiatowych. Projekt odnośnej reorganizacyi, opracowany przez komisyę pod prezydencyą sekretarza stanu Kochanowa, wniesiony został do ministerstwa spraw wewnętrznych i zgodnie z warunkami rzeczywistego życia uległ pewnym zmianom i uzupełnieniom. W celu wszechstronnego zbadania projektu, hrabia Tołstoj powołał do siebie doświadczonych administratorów i ekspertów z pomiędzy miejscowych mieszkańców, marszałków szlachty, prezesów ziemstw i obywateli. Podobno projekt ma być wniesiony do rady państwa podczas zbliżającej się sesyi.

Dnia 17 b. m. powrócił do Petersburga inżynier Lesser, który uczestniczył w układach, jakie toczyły się z Anglią w sprawie granicy afgańskiej.

Z dobrego źródła dowiaduje się, *Ryżskij Wiestnik*, że w celu rychlejszego uzdolnienia młodzieży nadbałtyckiej w języku rossyjskim, ministerstwo oświaty wydało w tych dniach okólnik, mający obowiązywać wszystkie zakłady naukowe niemieckie w guberniach nadbałtyckich, następującej treści:

1. W czterech wyższych klasach wykładać dodatkowo 3 razy tygodniowo geografię rossyjską po rossyjsku wraz z historyą Rossyi; w trzech niższych obrócić owe trzy godziny na naukę języka rossyjskiego.

2. W klasie przygotowawczej obznajamiać uczniów z językiem rossyjskim o tyle, iżby wstępujący do klasy pierwszej umieli biegle czytać po rossyjsku i pisać za dyktandem, co staje się odtąd warunkiem stanowczym przyjęcia.

3. Rozkład lekcyj urządzić w ten sposób, aby w trzech niższych klasach dzień w dzień była lekcya języka rossyjskiego.

4. Przekłady z języka rossyjskiego na niemiecki, mające na celu wykształcenie w tym ostatnim, mają się odbywać tylko w wyższych klasach pod przewodnictwem [illegible] gimnazyach, zamiast [illegible] cuskiego.

Wkrótce ma udać się do Taszkentu komisya, złożona z przedstawicieli rozmaitych władz, w celu zapoznania się z ekonomicznemi warunkami kraju między Taszkentem i Burdałukiem i zbadania kwestyi, o ile konieczną jest droga żelazna od Samarkandy do Taszkentu.

Budowa naftociągu między Baku i Ba-

VI.

Nulla dies sine linea.

Ochota na zamku trwała dobrze za północ. Gorliwsi zwolennicy kielicha bardziej się jeszcze zapóźnili i ledwie o brzasku dziennym rozprowadzono ich, a po części — jak to się wówczas praktykowało — poroznoszono do stancyj gościnnych

Ze wszystkich, kasztelan jeden nie poddał się znużeniu i czuwał, bo jako gospodarz dbały o dobrobyt gości, stanąwszy na czele służby, krzątał się gorliwie nad dalszem sutem ugoszczeniem. Również i z innej racyi sen mu się powiek nie imał, chociaż nie z troski. Nurzał się bowiem w błogich marzeniach o nowej świetnej kolligacyi domu. Pysznił się subtelną taktyką, z jaką ochronił surową ojcowską powagę wobec krnąbrności niesfornego dziecka, które tak zręcznie w karby posłuszeństwa wprowadził. Same więc jasne i różowe myśli snuły mu się po głowie, a jeżeli jakabądź turbacya je przeplatała, to ta jedynie, aby dalszem świetnem przyjęciem dostojnych gości splendor i estymę domu należycie utrzymać. Ukołysany temi pięknemi marzeniami, o dobrym już wschodzie zdrzemnął się nieco, gdy w tem nagle, jakiś niezwykły hałas, przerwawszy te rozkoszne senne widziadła, zerwał go na równe nogi. Zatrwożony, nie zdając sobie sprawy z tego co zajść mogło, poprawiwszy na sobie ubranie, którego nie zdejmował, wybiegł co rychlej na krużganek.

Na widok, który mu się tam przedstawił, zdziwiony kasztelan oczom swym nie dowierzał: gotowano bowiem wszystkie wozy gościnne do drogi, zaprzęgano i kulbaczono konie, a co było z tego w pogotowiu wyruszało za bramę zamkową, gdzie przeniósł się cały orszak swatów, opuściwszy progi gościnne kasztelana.

Nie dowierzał zrazu gościnny gospodarz temu, na co patrzał, suponując, iż go wzrok myli, przecierał zaspane oczy, to je osłaniał dłonią od słońca. Atoli, przekonany o smutnej prawdzie, liczył się z sumieniem, w czemby mógł ubliżyć tak dostojnym i pożądanym gościom, na których sute przyjęcie się wysadzał i żadnego uchybienia nie doznali. Aż nakoniec uśmiechnięty zakonkludował, iż to może jest krotofila, skoncypowana przez głowy trunkiem odurzone i radośnie pospieszał ku bramie zamkowej, wydawszy wprzódy rozkazy służbie, aby za nim niesiono roztruchany i kielichy, kiedy w tem nowe larum zwróciło całą jego uwagę. Wysypała się na krużganek cała rzesza białogłowska z kasztelanową na czele napełniając powietrze srogim lamentem i gwałtowaniami, nad któremi przemagały nawoływające rozpaczliwe głosy:

— Fruziu!... panno Eufrozyno!... panno kasztelanko!

Nie bez trudności kasztelan, zapanowawszy nad niewieścim lamentem i krzykiem, mógł z tego chaosu wydobyć wieść przerażającą, że z rana kasztelanki nie znaleziono w jej sypialnej komnacie.

Łoże było nietknięte. Suknie zaś wszystkie i precyoza znaleziono w porządku; zkąd powstały najrozmaitsze trwożliwe przypuszczenia, że Fruzia w jednej bieliźnie rzuciła się do wody. Łatwo sobie wyobrazić przerażenie i rozpacz ojca; nowa ta trwoga wyrugowała mu z myśli nagły wyjazd gości z domu. Natychmiast, co tylko żyło, wszyscy domowi, rozbiegli się dla poszukiwań w rozmaite strony, a na ich czele zdesperowany ojciec. Nawet na duże jezioro, nieopodal domu, spuszczono łodzie i zarzucono wszystkie sieci rybackie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Piotr Jaxa Bykowski.

tumem rozpocznie się w końcu września i będzie kosztowała 16 milionów rubli.

(Katkow i stronnictwo liberalne w Serbii).

Politische Correspondenz podaje w ostatnim numerze korespondencyę z Belgradu, w której czytamy: „*Moskowskija Wiedomosti* zajmują coraz nieprzyjaźniejszą postawę względem narodu serbskiego. Tajny radca Katkow, który od kilku lat z niezłomną konsekwencyą zwalczał wszelkie usiłowania Serbii, wiodące do jej skonsolidowania, w ostatnich dniach popisywał się nową ideą, że „serbska idea narodowa jest chorobą". Według tego zapatrywania, byłaby zatem dążność Serbów do narodowego zjednoczenia, któreby połączyło Serbów w Starej Serbii i Macedonii z Serbami królestwa, niczem innem, tylko objawem patologicznym, którego zwalczać wypadało wszelkiemi możliwemi sposobami. Natomiast pretensye, które mają Bułgarowie do tych prowincyj, są według *Mosk. Wied.* wyrazem normalnych funkcyj fizyologicznych narodu. Że panslawiści i stronnictwo starorossyjskie, odmawiają Serbom odpowiedniego gruntu dla ich rozwoju i utrwalenia swej narodowości, przyjąć to można jako fakt, jakkolwiek nie bardzo pocieszający, że jednak z tej strony właśnie poczytują Serbom jako chorobę to, co jest wyrazem niezaprzeczonej etnologiczno-historycznej prawdy, przeciwko temu zaprotestować należy stanowczo. Nie każdemu wprawdzie mogą być miłe te lub owe fakta, ale okoliczność ta nie uprawnia nikogo do fałszowania faktów.

„Niezwykle dziwną postawę zajmuje liberalne stronnictwo Serbii, którego członkowie z wielkiem upodobaniem nazywają się partyą narodową. Oto ogłosili oni panslawistów rossyjskich za „tradycyjnych przyjaciół" i „starszych braci". Obecnie jednak takie tendencye, którym Katkow hołduje, nie mogą być z pewnością uważane za przyjazne, a tembardziej za braterskie. Ale mimo to, jakże brzmiała odpowiedź naszych narodowców serbskich? Starają się oni udowodnić, że *Moskowskija Widomosti* miały racyę tak się odezwać, jakeśmy to wiernie naszkicowali. To też teraz wielu, bardzo wielu Serbów przekonało się, że nasi „narodowo-liberalni", nie są ani narodowcami, ani tembardziej liberalnymi, i że mają na oku tylko maluczkie interesa frakcyjne i gotowi są dla nich poświęcić wszelkie wielkie interesa kraju. Jedynie pocieszającą okolicznością jest to, że możność ich nieodpowiada pragnieniu i woli".

(Stan Rumelii wschodniej.)

Prowincya nazwana Rumelią wschodnią, została utworzoną na zasadzie artykułu 13 traktatu berlińskiego. Znajduje się ona pod bezpośrednim politycznem i wojskowem zwierzchnictwem sułtana, lecz została jej zapewnioną autonomia administracyjna i ustanowiony został generalny gubernator chrześcianin, którego funkcye urzędowe trwają lat pięć. Stanowisko to zajmował przedtem Aleko-basza, a po nim aż do najświeższej rewolucyi Gawrił-basza Chrestowicz. Według brzmienia artykułów 15 i 17 traktatu berlińskiego, miał sułtan prawo, celem obrony prowincyi, zakładać u granic jej obwarowania i utrzymywać swoje załogi. Postanowienia te jednak nie były nigdy wykonane Dla utrzymania porządku wewnątrz, utworzono żandarmeryę i milicyę prowincyonalną. Według brzmienia artykułu 16 miał generalny gubernator prawo wzywać dla obrony prowincyi wojska otomańskie, ale w takim razie została Porta zobowiązaną zawiadomić o tem, jakoteż o pobudkach wysłania wojsk tureckich, reprezentantów mocarstw w Konstantynopolu. Według konstytucyi z roku 1879, składającej się z 15 rozdziałów a 495 artykułów, prawodawstwo powierzone zostało jedynej Izbie, tak zwanemu zgromadzeniu prowincyonalnemu. Składa się ono z dziewięciu urzędowych reprezentantów, najwyższych dygnitarzy kościoła i stanu sędziowskiego, tudzież z 36 wybieranych a 10 mianowanych posłów. Zgromadzenie narodowe miało się zbierać co roku w drugi poniedziałek miesiąca października. Rumelia wschodnia zajmuje obszar 35.901 kwadratowych kilometrów a ludność jej wynosi 815.946 głów. Narodowość bułgarska przeważa, Bułgarów bowiem jest 573.560, Turków 174.700, Greków 42.654, Cyganów 19.549, Armeńczyków 1306 i Żydów 4177. Gdy księstwo Bułgaryi zajmuje obszaru 63.972 kilometrów kwadr. i liczy 2,007.919 głów ludności, więc nowe państwo bułgarskie zajmowałoby, gdyby unia przyszła do skutku, obszar 99.873 kilometrów kwadr. z ludnością wynoszącą 2,823.865 głów.

Jeżeli książę Bułgaryi wydał rozkaz uruchomienia swojej armii, to w razie okupacyi Rumelii mieć będzie 24 bataliony, 9 szwadronów i 12 bateryj artyleryi z 96 działami. Milicya Rumelii Wschodniej składa się z 12 batalionów, gdy jednak służą w niej i mahometanie, to zwolennicy zjednoczenia nie mogą bezwarunkowo na nią liczyć. Sułtan dla obrony swoich praw zwierzchniczych posiada w pogotowiu dwa korpusy, jeden w Konstantynopolu a drugi w Adryanopolu. Każdy z tych korpusów składa się z dwóch dywizyj, obie dywizye liczą 28 batalionów piechoty, 24 szwadronów kawaleryi i 12 bateryj artyleryi. Skoroby się więc Porta zdecydowała niedopuścić do zjednoczenia i wystąpić przeciw niemu zbrojnie, to miałaby w pierwszej zaraz chwili 56 batalionów piechoty, 48 szwadronów kawaleryi i 24 bateryj artyleryi, któreby mogły wkroczyć do Rumelii Wschodniej Oprócz tej siły, mogłaby Porta wysłać i swój trzeci korpus, macedoński z Monasteru w Bitolii. Wojska w ogóle niebrakłoby Porcie, gdyż po świeżej reorganizacyi, posiada jeszcze w Azyi cztery korpusy.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Wydrnie, w powiecie brzozowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Przez stacyę nadgraniczną** w Podwołoczyskach przejechał w piątek, pociągiem kuryerskim, udając się do Wiednia, tajny radca i oberpolicmajster kijowski p. Hibenet; — zaś dnia 17 b. m. przybył do Wołoczysk z Petersburga na inspekcyę szef żandarmów rossyjskich generał Petrow, który do dnia 21 b. m. zabawić miał na tej stacyi i w okolicy, a mianowicie we wsi Zajączki, opodal Tarnorudy, u swego brata, byłego gubernatora Petrowa

— **Stypendya wojskowe.** Magistrat tutejszy ogłasza, że jest do rozdania kilka stypendyów z rozmaitych fundacyj wojskowych, tudzież wakujących posad manipulacyjnych i służbowych, zastrzeżonych wysłużonym c. k. podoficerom armii austro węgierskiej a to: Jedna, ewentualnie dwie posady dozorców więźniów przy c. k. męskim zakładzie karnym w Stanisławowie; posada woźnego przy c. k. sądzie obwodowym w Ołomuńcu; posada woźnego przy c. k. administracyi podatków w Wiedniu. Bliższą wiadomość co do warunków i terminu podań o nadanie jednej z wyżpomienionych posad, lub też miejsca stypendyjnego z fundacyj wojskowych, powziąć można w biurze IV departamentu magistratu.

— **C k. Rada szkolna krajowa** postanowiła książkę p. t „Uczebnyk chrystyańsko-katoyckoi Etyki pisla dr. Antonyja Wappiera, perełożyw na ruskij jazyk Bohdan Piurko, duchownyk ruskoi seminaryi w Widny. U Lwowi 1885. Nakładom fondu krajewoho," zaliczyć w poczet książek do użytku szkolnego w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich, w których język ruski dla nauki religii gr. k. obrządku jest językiem wykładowym. Zarazem poleciła, by dotąd używaną książkę Etyki księdza Cybyka z użytku szkolnego usunąć

— **Szkoła nadzorców leśnych.** Egzamin końcowy w c. k. szkole nadzorców leśnych w Bolechowie, odbył się w dniach 28 i 29 sierpnia b. r., do którego przystąpiło 71 uczniów. Przy tymże egzaminie wykazali: *a*) postęp chwalebny: Konstanty Gutowski; *b*) postęp zadowalający: Aleksander Humnicki, Mieczysław Arłamowski, i Franciszek Fusnucht; *c*) postęp dostateczny: Jakób Rudnicki, Ludwik Tinz, Franciszek Liberacki, Adolf Kropp i Zygmunt Borowski; *d*) postęp niedostateczny 2 uczniów.

— **Dr. Władysław Ostrożyński,** obrońca w sprawach karnych we Lwowie, został mianowany docentem prawa w krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach.

— **Opieka nad wydalonymi z Prus.** Lwowski komitet opieki nad wydalonymi z Prus Polakami podaje do wiadomości, iż takież lokalne komitety zawiązano w Mościskach, Sokalu, Bochni, Sanoku i Przemyślanach

— **Repertoar teatralny.** Dziś, w poniedziałek, 21 b. m., *Rozbitki*, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego, z p. Żelazowskim w jego najlepszej roli Strasza. — Jutro, we wtorek, dnia 22 b. m, *Palestrant* (*Der Bettelstudent*), opera komiczna w 3 aktach Millöckera. — We środę, 23 b. m., po raz pierwszy *Interregnum w domu*, komedya w 3 aktach oryginalnie napisana przez F. K. S. — We czwartek, 24 b. m., po raz 27 *Opowieści Hoffmana* (*Les Contes de Hoffmann*), opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha. — W sobotę, 26 b. m., po raz pierwszy *Gasparone*, opera komiczna w 3 aktach Karola Millöckera. W głównych rolach biorą udział panie: Skalska, Praunówna, Kasprowiczowa, pp. Skalski, Floryański, Fontana, Bandrowski i inni. Z operetki tej odbywają się próby orkiestrowe pod dyrekcyą p. Jareckiego a reżyseryą p. Zboińskiego. *Gasparone* na wszystkich scenach cieszy się wielkiem powodzeniem podobnem jak *Palestrant*. Libreto bardzo zręczne i dowcipne, a muzyka oryginalna i nadzwyczaj melodyjna zapewni operetce tej i na naszej scenie trwałe powodzenie. — W sobotę, 3 października o godzinie 3 po południu, odbędzie się w teatrze **wielki nadzwyczajny koncert**, który wykonają cztery tutejsze wojskowe orkiestry. Program, który później ogłoszonym zostanie jest obfity i nader urozmaicony. Dochód z tego koncertu przeznaczony na cel dobroczynny.

— **XI walne zgromadzenie,** delegatów związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, odbędzie się na mocy uchwały ostatniego walnego zgromadzenia delegatów w Krakowie w dniach 17 i 18 października b. r.

Tygodnik polski. Pod tym napisem opuścił przedwczoraj prasę pierwszy numer czasopisma poświęconego literaturze, nauce i sztuce, pod redakcyą p St. Wojnarowskiego. Numer ten zawiera: „Wielki grzesznik, nowelę Fr. Krypiakiewicza; „Przedspiew" wiersz K. Brzozowskiego; życiorys Alberta Wilczyńskiego, przez Zorjana; „Dita" powieść O. Schubina; „Indye" przez Pawła Montegazzę; nowelę W. Przyborowskiego, p n. „Z tragedyi życia"; Pogadanki teatralne; Przegląd literacki; Drobne wiadomości; Rozmaitości; a w końcu przegląd z tygodnia. Nowemu wydawnictwu życzymy powodzenia.

— **Nauczyciel ludowy** p. S. W. w Bołszowcu koło Halicza uprasza nas o wyrażenie publicznie podziękowania za udzieloną mu pomoc. Był on od dłuższego czasu ciężko chory. Ksiądz przeor OO. Karmelitów w Bołczowcu i kierownik szkoły ludowej tamtejszej p Apolinary Jaworski poznawszy położenie rodziny wzmiankowanego nauczyciela, którego żona i czworo małych dziatek nie miały się czem pożywić, gdy mąż leżał śmiertelnie chory, zajęli się składką i zebrali dla niego 43 złr., aby mógł syna wysłać do szkół. Za tę to szlachetną pomoc składa on tym zacnym mężom najszczersze podziękowania.

— **Krwawe zajście.** W nocy na 20 b. m. znaleziono na ulicy Gródeckiej, powyżej rampy kolei Karola Ludwika, kobietę, tak mocno pobitą, że mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie zdołano przyprowadzić jej do przytomności, i odwieziono ją do głównego szpitala. Na razie nie zdołano dowiedzieć się nic więcej, jak tylko to, że widziano cztery osoby, ku rogatce Gródeckiej uciekające. Policya dołożyła wszelkich starań, aby dowiedzieć się od pobitej w szpitalu o jej pochodzeniu i co do osób. które ją pobiły, lecz umiała ona powiedzieć tylko tyle, iż się nazywa Julia Makowej; że pochodzi z Jaworowa i że pracowała tu jako zarobnica przy murarce. Dziś jednak powiodło się policyi skonstatować, że sprawcą tego pobicia był znany złodziej i awanturnik Karol Machold, a dopuścił się tej zbrodni, z powodu, że kobieta ta, która szła do studni po wodę z dzbankiem, nie poddała się jego natrętności. Aresztowano także trzech jego towarzyszy: Łukasza Frenziaka Józefa Krzywnickiego, furmanów, i Leka Bucholza, którzy przypatrywali się spokojnie brutalstwom Machol'a.

— **Kościotrupa,** po części już zbutwiałego znaleziono przy wykopywaniu ziemi pod fundamenta w ogrodzie, należącym do realności pod l. 4 przy ulicy św. Mikołaja, gdzie się przed kilku laty mieściła szkoła leśna.

— **Kradzież perły,** ważącej 5¹, karata, oraz dwóch pereł, ważących 8 karatów i 195 sztuk pereł, wagi 266 karatów a wartości 6 000 zł, popełniono 19 b m. w południe w Peszcie, w hotelu europejskim

— **Z jakiejś kradzieży pochodzące rzeczy,** zakwestyonowano w Drohobyczu jeszcze dnia 26 marca b. r. u przytrzymanego izraelity, niewiadomego pochodzenia, który się zowie Jankiem Rosenblatt a także Majerem Halpern. ma lat 24, jest wzrostu średniego, dość wątłej budowy ciała z krótszą prawą ręką, z powodu złamania takowej w łokciu, twarzy pociągłej, bladej, ciemnych włosów, brwi czarnych, gęstego zarostu na twarzy, mówi po polsku, rusku i po żydowsku, ubrany był w czarny surdut, ciemno-popielate spodnie, wysokie buty i w kuczmę z czarnych baranków. Rzeczy te są: pugilares czarny, formy torebki z kwotą 1 zł. 70 ct.; kołdra amarantowa podszyta a druga ciemno pomarańczowa, podszyta prześcieradłem, znaczonem T. R. 4; damskie futro z białych lisów. na rękawach i kołnierzu wykładane czarnem futrem, a czarnem suknem pokryte; czarny rypsowa bekiesza, przenoszone ciemne spodnie, szarafan damski z materyi o tureckim deseniu a drugi perkalowy w listki popielate i różowe na białem tle; szabasowa czapka, kapelusz czarny pliszowy, letnia popielata kamizelka, zarzutka damska długa z zimowej materyi popielato bronzowej, chustka czarna harasowa, półjedwabna ciemno-żółta z włóczkowemi frenzlami, jedwabna biała o żółtych brzegach; półjedwabna o popielatem tle z ceglastemi bukietami na rogach i białemi brzegami; jedwabna cielistego koloru z białemi krawędziami, z liśćmi zielonemi i ceglastemi; duża wełniana żółtawo popielata; prześcieradło znaczone R. T. 3, a drugie W 12; suknia damska z wełnianego atłasu w zielone i różowe bukieciki, z kaftanikiem z szarego płótna; serweta różowa, trzy łyżeczki i dwie duże blaszane łyżki; dwa noże kuchenne i kufer z drzewa, okuty, żółty. Rzeczy te może właściciel odebrać w c. k. sądzie obwodowym w Samborze.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono złote kolczyki, każdy z 6 brylancikami, formy wisiorków, wraz z futeralikiem, wartości 150 zł. i srebrną solniczkę pozłacaną, wartości 15 zł.; poduszkę z białą poszewką, z wstawką, i damską koszulę z szerokim haftem znaczoną B. S., wartości 7 zł.; kożuch biały długi, wartości 22 zł.; kołnierz z niedźwiadków, wartości 35 zł. — Zgubiono książki służbowe Anieli Skorzepy i Maryi Piwonki; paszport wojskowy Jurka Jaworskiego; katankę jasną, z koronkami i aksamitną wstążką koloru bordeaux; arkusz płatniczy nauczyciela ludowego p. Józefa Górskiego z Bilki szlacheckiej. — Znaleziono klucz do bramy. — Zakwestyonowano srebrny zegarek, ankier, u czeladnika piekarskiego Jana S.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Aix, we Francyi, arcybiskup tamtejszy ks. Forcade, na cholerę, jako ofiara swego pasterskiego obowiązku i poświęcenia się dla bliźnich, licząc lat 69; w Baden pod Wiedniem, znana oryentalistka, pani Kamila Ruziczka-Ostoic, odznaczona austryackim medalem złotym dla sztuki i umiejętności, bawarskim złotym medalem króla Ludwika i perskim medalem zasługi I klasy; w Krakowie ś. p. Jacek Ludwik Zieleniewski, radca miasta Krakowa i członek krakowskiej Izby handlowej, właściciel znanej w całym kraju pierwszej fabryki machin i narzędzi rolniczych, obywatel powszechnie poważany, przeżywszy lat 66; w Jerozolimie tamtejszy patryarcha ormiański, msgr. Essai.

— **Ś. p. Juliusz Zarębski,** zgasły w tych dniach w kwiecie wieku w Żytomierzu kompozytor i wirtuoz fortepianu, był bardzo pracowity i zamiłowany w swoim zawodzie. Mimo młodego wieku i przez parę lat trapiącej go nieuleczalnej choroby piersiowej, zostawia po sobie sporą wiązankę utworów, która imieniowi jego zapewni trwalsze stanowisko w rzędzie tegoczesnych muzyków w ogóle, w szczególności zaś polskich. Zwykłą koleją rzeczy u nas, ze śmiercią dopiero autora, dzieła jego nabędą szerszego rozgłosu. Dotąd bowiem w programach koncertowych naszych wirtuozów, nazwiska Zarębskiego prawie nie spotykalismy. Poloneza jego utworu, słyszeli tylko znawcy w Warszawie prywatnie, granego przez pp. Michałowskiego i Kanię, a jednak jest to utwór tak jak i inne Zarębskiego, przeważnie na popis dla wirtuozów. Dzielnym był fortepianistą zmarły artysta, i jako wirtuoz cieszył się od dziesięciu przeszło lat rozgłosem. Uczniów i uczenic Liszta na setki liczyć można, ale Zarębski należał do ulubionych wybrańców wielkiego mistrza fortepianu, na równi z Tausig'iem, Zofią Menter i jeszcze kilku innymi. Posiadał mechanizm wyjątkowy, tytaniczną w grze siłę i wytrzymałość. obok głębszego poczucia i smaku, jaki daje wyższe wykształcenie umysłowe w ogóle. a muzykalne w szczególności. Kilka lat temu dał się słyszeć w Warszawie na koncertach publicznych i w kołach prywatnych. Programy jego, przepełnione najtrudniejszemi utworami pierwszych mistrzów dawniejszych i tegoczesnych, zdawały się niepodobnemi do wykonania w ciągu kilku godzin z rzędu, a jednak Zarębski zawsze odchodził od fortepianu niewyczerpany bynajmniej fizycznie i gotowy do dalszego grania. Przyjmowano artystę owacyjnie a pamięć po sobie pozostawił tem przyjemniejszą, iż w stosunkach towarzyskich był przystępny, szczery i pełen uprzejmości. Była to natura szlachetna, umysł wyżej sięgający; przymiotami temi cechował zarówno utwory swoje jak i stosunki światowe. Chwilowo zajmował się wprowadzeniem w użycie fortepianu o dwóch klawiaturach, układał w tym celu własne kompozycye i przerabiał innych. Próby te jednak nie miały powszechniejszego powodzenia, a zdaje się, że i on sam je wkrótce porzucił. Zarębski zmarł, mając 30 lat wieku. Ostatnich kilka lat przemieszkiwał stale w Brukseli Czując zbliżający się zgon, zapragnął umrzeć na rodzinnej ziemi, którą kochał całą duszą. Ostatniemu życzeniu stało się zadość.

— **Zabójcą ś. p. Mieczysława Kicińskiego** w Królestwie, był nie włościanin, osiadły w majątku, lecz jeden z kolonistów niedawnych, Wojciech Kulesza; przyznał się on do winy: strzelba, z której strzelał, została także odnaleziona.

— **Szarańcza** straszne wyrządzać poczyna spustoszenia w południowych okolicach gubernii podolskiej. Zbiory kukurudzy ucierpią na tem niemało.

— **Słynna śpiewaczka,** panna Reszkówna, Warszawianka, jak donosi *Figaro*, wychodzi za mąż, za p. Leopolda Kronenberga. Pp. Kronenbergowie, mówi dalej wspomniany dziennik, są sercem Francuzami, a *par excellence* Paryżanami; jeden z nich Stanisław, został nawet udekorowanym za odznaczenie się podczas oblężenia Paryża. Drugi brat, Władysław, ożeniony jest z panną Chevreuil, siostrzenicą ministra, stale zamieszkałą w Paryżu. Leopold, narzeczony panny Reszkówny, znany meloman, posiadacz miliona renty rocznej, zamieszkuje w Paryżu w ślicznym pałacu przy ulicy Wagram. Siostry pp. Kronenbergów, hr. Karolowa Zamoyska i baronowa Orsetti, mieszkają także stale w Paryżu i znane są w wielkim świecie.

— **Stuletnia.** W szpitalu w Livorno, znajduje się obecnie kobieta, nazwiskiem Paulina Raddi, z domu Frateschi, która przyszła na świat w 1784 r., ma zatem przeszło lat sto. Posiada jeszcze wszystkie włosy, które są żółtawo-białe i krótkie, twarz jej poorana

zmarszczkami, podobna jest do starego, żółtego pargaminu. Jest bardzo ożywiona i pamięć ma doskonałą; opowiada o swojej młodości i przytacza fakta, odnoszące się do czasów Napoleona I. Obecnie narzeka bardzo, że ją oddano do szpitalu, bo lubi ruch i świeże powietrze, zapewnia też, że jeżeli ją dłużej w zamknięciu potrzymają, życiem to przypłaci. Choroba jej jest lekką, jest przeto nadzieja, że wkrótce szpital opuści.

— **Zaginiony aeronauta.** Dzienniki angielskie donoszą, że p. Gower, znany aeronauta, który dnia 18 lipca wzbił się balonem z Cherbourga, aby przebyć kanał Kaletański, zaginął bez śladu, balon jego zaś znaleziono w odległości 30 mil od wspomnianego miasta, bez łódki.

— **Nowe rozbicie okrętu.** Parowiec *Melburne* przywiózł do Marsylii 12 września czterech majtków i jednego chłopca okrętowego, należących do załogi francuskiego okrętu *Cecylia-Marya*, rozbitego na morzu Indyjskiem. *Cecylia-Marya* był okrętem tow. *Maison d'or* w Marsylii i rozbił się przed miesiącem w zatoce Malacca. Czterech majtków, chłopiec okrętowy i kapitan, którzy się ratowali na szczątkach łodzi, zostawali przez trzy dni i trzy noce bez edzenia i bez wody, oprócz tego ciągle byli napastowani przez olbrzymie raki morskie i siły ich wyczerpywały się w walce z temi potworami. Trzeciego dnia zostali spostrzeżeni przez załogę okrętu *Melburne*, która im natychmiast wysłała łódź na ratunek. W chwili, gdy łódź przybijała już do nich, kapitan rozbitego okrętu, straciwszy resztę sił, puścił deskę której się dotąd trzymał i utonął.

— **Instynkt zwierzęcy.** Dzienniki angielskie przytaczają fakt świadczący o zadziwiającym instynkcie u zwierząt, a oraz dający nową wskazówkę co do leczenia ukłucia zjadliwych stworzeń. Osoba opowiadająca, przechadzając się raz wśród ogrodu, zobaczyła wielkiego polnego pająka, który uchodzi za bardzo zjadliwego, walczącego ze zwykłą ropuchą. Nagłym ruchem pająk rzucił się ropusze na grzbiet i pomimo, że się mocno przedniemi łapami broniła, ukąsił ją. W tej chwili ropucha polazła spiesznie do rosnącej w pobliżu rośliny zwanej „babką“ i łapczywie ją żarła, a potem wróciła znów do pająka. Powtórzyło się to kilka razy, za każdem ukąszeniem, ropucha wracała do „babki“, aż wreszcie osoba, przypatrująca się tej walce zwierząt, mocno zaciekawiona, umyślnie zerwała „babkę“, czekając co teraz nastąpi. Ukąszona ponownie ropucha, uciekła się znowu do swego lekarstwa, a nieznalazłszy go, zaczęła nagle puchnąć, przeszła przez wszystkie fazy towarzyszące otruciu i nareszcie zginęła. Jeżeli zatem owa „babka“, roślina bardzo rozpowszechniona w całej Europie, mogła by i dla człowieka stać się lekarstwem na jadowite ukąszenia, było by to bardzo cenne odkrycie.

Kraków 20 września. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej*). Teatr nasz pod nowem kierownictwem rozwija się dalej bardzo pomyślnie Po „Lisie w kurniku“, o którym już wspomniałem, przyszedł „Kościuszko“, wystawiony nader starannie; potem wzruszająca „Fiammina“, w której znakomity talent p. Antoniny Hoffmanowej zajaśniał całym blaskiem; dalej wesoły i ruchliwy „Dom Otwarty“ z weselszym i jeszcze ruchliwszym „Nr. 36 i 37“ w którym młody komik p. Winkler, dzielnie sekundował znakomitemu artyście naszemu p. Szymanowskiemu; a w końcu „Książę Zilah“ J. Claretie, dramat o zakroju szlachetnym, o budowie wytwornej, o treści interesującej, zaostrzającej ciekawość aktualnością przedmiotu. Otóż niedawno miałem sposobność widzieć ten utwór w Paryżu, grany przez najznakomitszą po Teatrze Francuskim trupę — bo trupę *Gymnase* — a jednak widownisko krakowskie swoim *ensemblem* zadowolniło mnie zupełniej, powiem nawet zadziwiło przyjemnie. Nie czynię porównań, które tu byłyby nie na swojem miejscu. Kraków nie jest w stanie posiadać artystów paryskiej miary; więc genialnych solistów nigdy nie miał długo i pono mieć nie będzie, ale dzięki dawnemu i obecnemu inteligentnemu kierunkowi, dzięki istotnej znajomości rzeczy p. Zygmunta Sarneckiego, posiada już nawet w tej chwili całość, o jaką — wyznam szczerze — trudno, nawet tam, gdzie dochody teatralne są większe niż u nas. W „Księciu Zilah“ rolę generała rossyjskiego wykonał przedziwnie, po mistrzowsku p. Władysław Szymanowski; bardzo, bardzo zwycięsko z trudnej i może niezupełnie dlań właściwej roli wyszedł p Rieger; panna Kałużyńska, pełna talentu artystka — chociaż widocznie na pierwszem przedstawieniu niedysponowana — wywołała na widzach i słuchaczach nader przyjemne wrażenie: p. Werner wlał ciepło, zapał i szczery patryotyzm w śliczną, szlachetną postać hrabiego Varhyelego; p. Janowski dowiódł rzeczywistego talentu i umiejętności niepośledniej w niełatwem zadaniu. Inni zupełnie dobrze i przyzwoicie dostrajali się do harmonijnej całości. Żadne dekoracye i kostiumy. oraz wyborny układ sceniczny, niekopiujący niewolniczo paryskiego, lecz zastosowany do sił i środków miejscowych, podnosił efekt przedstawienia Przyznać potrzeba, że kierownictwo artystyczne, łamiąc się z mnóstwem trudności i przeszkód moralnych i materyalnych — o których publiczności i recenzentom się ani śniło — robi więcej, niż w obecnych okolicznościach można i należy od niego wymagać. Ocenić to i podnieść wypada, wiadomo bowiem, jak u nas prawda i zasłużona pochwała waży się na gramy sympatyj lub antypatyj... osobistych.

— **Wystawa obrazów** i innych dzieł sztuki w auli c. k. szkoły politechnicznej, otwarta każdego dnia od godziny 9 rano do 6 wieczór, trwać będzie do końca września bież. roku. Wstęp w dni powszednie 20 ct., od dzieci 10 ct. W niedziele i święta 10 ct. bez różnicy wieku.

Pamiętniki dziennikarza.

(*Souvenirs of some continents by Archibald Forbes. London. Macmillan.*)

(Dokończenie.)

Chcąc nie chcąc zatem wszedł p. Forbes do namiotu generała, któremu zdał sprawę z wypadków, a zarazem wyraził opinię, że Radecki na zdobytej pozycyi utrzymać się może. Poczem udał się pospiesznie do pułkownika Wellesleya.

„Relacyę moją, pisze dalej autor wspomnień, przerwał nagle głos wchodzącego Ignatiewa:

— Panie Forbes, gdzież pan jesteś? potrzebuję pana koniecznie. Chodź zaraz ze mną. Opowiedziałem cesarzowi wszystko, coś mi mówił; car kazał mi pozdrowić pana i prosić, byś natychmiast osobiście stawił się przed nim i opowiedział mu sam, czego byłeś świadkiem.

Zaproszenie było niewątpliwie pochlebnem, ale też i żenującem bardzo. Naprzód spieszyłem się w dalszą podróż, bo w moich oczach interes mego dziennika winien był iść przedewszystkiem. A zresztą, toaleta moja pozostawiała wiele, bardzo wiele do życzenia. Jakkolwiek nie wychowałem się na książęcym dworze, to wszakże pochlebiam sobie, iż posiadam znajomość przynajmniej za-adniczych zwyczajów towarzyskich i wiem, że, przedstawiając się głowom koronowanym, należy przywdziać strój świąteczny Otóż, przynajmniej od trzech tygodni, nie wiedziałem wcale co znaczy niedziela lub święto i miałem wewnętrzne przekonanie, że powierzchowność moja nie była wcale zalecającą. Ubranie, jakie miałem na sobie, pierwotnie białej barwy, służyło mi już od dni piętnastu, dzień i noc nie zdejmowane; czarny kolor siodła przeniósł się całkowicie na moje spodnie, a bluza nosiła widoczne ślady krwi biednego Dragomirowa. którego transportowałem do ambulansu. Od stóp do głów byłem pokryty kurzem, przynajmniej na cal grubości; twarz moja, najeżona ośmiodniowym zarostem, była nadto upiększoną wyrzutami, w skutek gorąca promieni słonecznych, wreszcie, a to jest najwymowniejszem, od dni trzech nie miałem sposobności i czasu rąk umyć! Czułem tedy w duchu, iż dość mizernie reprezentować będę przed obliczem rossyjskiego cesarza, państwo potężne, w którem słońce nigdy nie zachodzi.... Ale wahać się było niepodobieństwem; ton mowy Ignatiewa był stanowczy: należało być posłusznym. .

Cesarz oczekiwał na moje przybycie, przechadzając się w swoim pokoju w małym domku tureckim, który zajmował. Był sam i przyjął mię z nadzwyczajną uprzejmością, ściskając mię za rękę i winszując szybkości z jaką podróż odbyłem Była to epoka najcięższa dla wojsk rossyjskich w ciągu tej kampanii, a na twarzy cesarza czytałem wyraźnie niepokój, wątpliwość, znużenie Zmizerniał i wychudł pod ciężarem troski; oczy jego rzucały wejrzenie pełne niepokoju; głos stłumiony, przerywany był astmatycznym kaszlem.... W kilka miesięcy później, gdy upadek Plewny, całkowicie zmienił stan rzeczy, miałem znów sposobność widzieć cesarza Aleksandra II w Petersburgu, w wybornem zdrowiu, doskonałym humorze, wyglądającego wspaniale w uniformie jaśniejącym od złota. Jakaż różnica z tym zdenerwowanym i chorym człowiekiem, który wówczas, w obozie, pytał mię z gorączkowym niepokojem o wiadomości, jakie przywoziłem z wąwozu Szypki. Wąwóz ten był od miesiąca przedmiotem operacyj wojsk rossyjskich; chcąc wyjaśnienia moje uczynić zrozumialszemi, zażądałem karty owego wąwozu. Ale karty takiej nie było. Prosiłem więc o kawałek papieru i ołówek, by nakreślić szkic topograficzny na prędce. Cesarz zwrócił się do Ignatiewa i kazał mu natychmiast przynieść czego żądałem Ignatiew wyszedł, a ja zostałem sam na sam z cesarzem, stojąc przed nim, przy małym stoliku, pokrytym zielonem suknem. W tej chwili zdało mi się, że na twarzy cesarza dostrzegam powien wyraz niepokoju, zdało mi się, że czytam w jego spojrzeniu myśl, jaka mu przejść mogła wówczas przez głowę: „Co za sposobność dla tego człowieka, aby się targnąć na moje życie!“ Powierzchowność biednego sprawozdawcy dziennikarskiego, opisana powyżej, uzasadniała całkowicie podobne podejrzenie Ale to wszystko trwało jedno mgnienie oka. Ignatiew wrócił natychmiast, przynosząc żądane rekwizyta, a ja naprędce nakreśliłem szkic wąwozu, wyjaśniając równocześnie stan rzeczy i położenie wojska. Nie będę oczywiście przytaczał tu szczegółów specyalnie technicznych tej rozmowy, która trwała przeszło pół godziny. Cesarz wypytywał się niesłychanie szczegółowo, a można sobie wyobrazić niecierpliwość, jaka mnie pożerała, mnie, pragnącego jednej chwili być na drodze do Bukaresztu! Cesarz zdawał mi się zadowolonym z wyjaśnień, ale podobnie jak i generał Ignatiew z trudnością się skłaniał do moich optymistycznych poglądów na sytuacyę. Nagle zwrócił się ku mnie:

— Musiałeś pan niezawodnie służyć w wojsku? — zapytał po angielsku, bo w tym języku prowadzona była cała rozmowa.

— Tak jest, Najjaśniejszy Panie — odrzekłem.

— W artyleryi, czy też w inżynieryi?

— W kawaleryi liniowej, jako ochotnik.

— A! — zawołał cesarz — nie sądziłem, aby oficerowie kawaleryi angielskiej byli tak biegli w rysunkach topograficznych.

Mimowolnie dałem cesarzowi zbyt może pochlebne wyobrażenie o przeciętnych w tym kierunku zdolnościach zwykłego kawalerzysty brytyjskiego“.

Wreszcie skończyło się to posłuchanie, uwieńczone kilku uprzejmemi i pochlebnemi słowy ze strony cesarza, z dodatkiem krzyża św. Stanisława „z dwoma mieczami“. Uszczęśliwiony p Forbes, już się gotował do drogi, gdy w tem po hwycił go znowu w ks. Mikołaj i kazał opowiadać całą historyę od początku. Na domiar nieszczęścia zaraz po południu nadeszły fatalne wiadomości z Szypki i zadały kłam wywodom biednego reportera, okrywając go wstydem. Dalsze jednak wypadki najzupełniejszą przyznały mu słuszność i jego dalsze obserwacyi i dziennikarskiej sławie tem większego dodały blasku.

Opisując wojnę prusko-francuską, wyraża p. Forbes bardzo surowe zdanie o Napoleonie III i dziejach drugiego cesarstwa. Napoleonowi odmawia nawet zdolności, a rządom jego wszelkich zasług. „Zarzucą mi może, pisze w końcu autor, że to historya zbyt stara, aby pisać o niej. Po co powracać do tych wspomnień tragicznych i banalnych zarazem. Na usprawiedliwienie moje w tej mierze, niech służy ten wzgląd, że prócz mnie, mało jest ludzi, któryby kolejami swojego zawodu, zmuszeni byli patrzeć tak zbliska na katastrofy ostatnich Napoleonów. Napoleona III widziałem u szczytu jego złudnej sławy. Słyszałem, jak d. 2 sierpnia 1870 r. wojska francuskie entuzyastyczne na cześć jego wznosiły okrzyki na wzgórzach Spickeren. W miesiąc później, nazajutrz po klęsce sedańskiej, widziałem go na gruzach jego potęgi i uroku, ze złamaną odwagą duchową i fizyczną siłą, siedzącego z hr. Bismarckiem przed chatą tkacza z Donchery. Widziałem, gdy jechał do Wilhelmshöhe; widziałem, gdy smutny przechadzał się na wybrzeżach w Brighton i pod cieniem alei w Chislehurst. Po raz ostatni widziałem martwą twarz jego spoczywającą na łożu śmiertelnem w Cambden-Place i szedłem za jego trumną, aż do małej kapliczki, w której spoczął na wieki...

„Co się tyczy syna jego, spotkałem go jeszcze na afrykańskiej ziemi. Nieraz, gdy zmrok zapadał na równinach kraju Zulusów, przychodził on, po całodziennej pracy, do namiotu głównego sztabu, rozmawiać ze mną o tej wojnie francusko-niemieckiej, która była zarazem jego ruiną i wyzwoleniem. A w końcu.. biedny, dzielny młodzieniec! — patrzałem, wzrokiem zamglonym łzami, na jego trupa, leżącego na skrawionej murawie stepu.... Mówiono, iż śmierć ta była bez chwały. Co do mnie, jakkolwiek nędzny był powód sporu, a nikczemną dezercya, która zawyrokowała o losie tego młodzieńca, powiedziałbym raczej, iż był on przynajmniej w śmierci szczęśliwym. Gdyby bowiem był ocalał i żył dotąd, jakaż straszna czekała go przyszłość, pełna fałszu, niemożliwych nadziei i zawodów! Rozpoczynał życie, jak widmo niepowrotnej przeszłości, lepiej mu więc było skończyć je, jak bohater, z obliczem młodzieńczem, zwróconem odważnie ku nieprzyjacielowi, ostatnią krwi kroplę dając na pobojowisku...“

Na tem kończymy przytaczanie wyjątków z ciekawych wspomnień p Archibalda Forbes. Kończymy, bo chcąc przytoczyć wszystko, co w tej książce jest zajmującem lub ważnem, musielibyśmy chyba przetłómaczyć ją całą. Myśmy pragnęli tylko zwrócić uwagę czytelników naszych na to dziełko pożyteczne a ciekawe, które w chwili gdy to piszemy, ma wyjść także w Paryżu, w przekładzie francuskim.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan po ukończeniu ostatnich manewrów pod Tata w Węgrzech, powróci dnia 23 b. m. do Wiednia. — Tegoż dnia przybędą do Wiednia z Radmer Najjaśn. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya i wprost z dworca kolejowego udadzą się do Schönbrunnu. Popołudniu odbędzie się w apartamentach Najj. Pani objad familijny. Nazajutrz Najj. Pani wraz z Najdost. Arcyksiężniczką Waleryą uda się do Gödöllö.

Dnia 23 lub 24 b m. spodziewanym jest w Laxenbergu Książę Wilhelm pruski wraz ze swoją małżonką.

Dnia 26 b. m. przybędzie do Wiednia książę Leopold bawarski, a dnia 27 król Abbert saski dla wzięcia udziału w łowach dworskich. Po ukończeniu łowów i odjeździe Gości książęcych, Najj. Pan uda się na czas jakiś do Gödöllö.

Przedwczoraj przybył z Kopenhagi do Wiednia w ścisłem *incognito* król Jerzy Grecki w towarzystwie dwóch adjutantów i sekretarza Kalińskiego.

Królestwo rumuńscy mieli przybyć wczoraj do stolicy austryackiej i po krótkim wypoczynku udać się do Pesztu.

Ze strony „zasługującej na uwagę“ piszą z Pesztu do *Pol. Corr.*: „Ukończona właśnie podróż Najj. Pana do Kroacyi jest nadzwyczaj politycznej wagi i niedająca się na razie obliczyć doniosłości. Monarcha wyszczególniał bezustannie w Kroacyi rząd węgierski i bana, przez swoje stanowcze przemówienia wpływał na wzmocnienie węgierskiej polityki państwowej, a wiadomo każdemu, iż lud kroacki jest posłuszny słowom Najj. Pana. Słowa Monarchy wywierały wpływ głęboki na arystokracyę i duchowieństwo a koła te, jak się należy spodziewać zostały pouczone i przekonane. Na podstawie tych faktów nie można naturalnie oczekiwać, aby Starcewic i jego towarzysze zaprzestali swoich agitacyj; natomiast można liczyć na to, iż lud i wszyscy dobrze myślący wyzwolą się z pod presyi Starcewica, a na to potrzeba tylko, aby wszystkie żywioły, wierne Węgrom pod względem państwowym, zjednoczyły się we wszystkich warstwach Kroacyi i objęły kierunek opinii publicznej. Ze uwaga Najjaśniejszego Pana rozciągnęła się także i na chorągwie i że Monarcha zganił brak chorągwi węgierskich w Budzie, wywołało to wrażenie pomiędzy naocznymi świadkami i poruszyło ich do głębi,“ a ich świadectwo będzie miało dla Kroacyi niewątpliwie wielkie znaczenie. Biskup Strossmayer był w Požedze tak dalece ignorowany, że Najj. Pan przemówiwszy do osób stojących koło biskupa, zwrócił się natychmiast ku innym, nie obdarowawszy biskupa ani jednem spojrzeniem. Duchowieństwo i jego otoczenie, będzie musiało pod wrażeniem tego rozczarowania albo zerwać z biskupem Strossmayerem, albo wejść na drogę grożącą zerwaniem z lojalnością. Podobnież i biskup Strossmayer ma do wyboru albo zejść z dotychczasowego stanowiska albo zerwać z lojalnością. Jednem słowem: Podróż Monarchy do Kroacyi będzie zwrotem w politycznem życiu tego kraju a można się spodziewać — zwrotem ku lepszemu“.

Wiener Ztg. pisze: Na otwarcie wysokiej Rady państwa ks. kardynał arcybiskup wiedeński odprawi dnia 22 b. m. o godzinie 9 przed południem w kościele metropolitalnym Św. Szczepana pontyfikalne nabożeństwo z *Veni sancte Spiritus.*

Presse dowiaduje się, iż niezałatwione na ostatniej sesyi Rady państwa projekta ustaw o zabezpieczeniu i kasach dla chorych robotników zostaną wniesione ponownie do nowej Rady państwa. Nie wiadomo jednakże dotychczas czy wniesienie to nastąpi już teraz czy dopiero po feryach Bożego Narodzenia.

Fremdenblatt i inne dzienniki stwierdzają, iż na przedwczorajszem zebraniu komitetu 25 lewicy dokonaną została ostatecznie i formalnie secesya w łonie niemiecko-liberalnego stronnictwa. Wszystkie zabiegi, aby utrzymać jedność i solidarność w tem stronnictwie rozbiły się o opór polityków ostrzejszego tonu. Rezultatem przedwczorajszych obrad pod przewodnictwem dr. Herbsta było utworzenie dwóch klubów, mianowicie „niemiecko-austryackiego klubu“ i „klubu niemieckiego“. Za pierwszą nazwą głosowało 14 posłów, t. j. Attems, Beer, Carneri, Chlumecky, Eigner, Herbst, Kopp, Pirquet. Plener, Promber, Scharschmid, Sturm, Tomaszczuk, Zedwitz; za drugą zaś nazwą 11,

mianowicie: Goëss, Heilsberg, Hirsch, Knotz, Kraus, Krzepek, Magg. Pickert, Strache, Steinwender, Weitlof.“

Zapowiedzianej na dzień dzisiejszej walnej konferencj lewicy, zostaną przeto przedłożone dwa wnioski. Wszystkie wybitniejsze siły lewicy oświadczają się stanowczo przeciw klubowi niemieckiemu.

Wobec takiej secesyi monitor lewicy *Neue Fr. Presse* ubolewa, że podczas gdy zjednoczenie się prawicy nabiera coraz więcej siły, lewica upada od czasu do czasu. *N. Fr. Presse* ostrzega tych, którzy to rozdwojenie w obozie lewicy wywołują „Na nich to jedynie, woła ten dziennik, ciąży wszelka odpowiedzialność. Pokaże się wkrótce, o ile to łatwiej jest bałamucić wyborców, zaznaczając wyłącznie niemiecko-narodowe stanowisko, niż bronić stanowiska tego wobec słowiańsko-ultramontańskiej koalicyi. Nie wątpimy ani na chwilę, że marzenia niemiecko-narodowej partyi szybko przeminą i że po zapale i pewności zwycięztwa nastąpi smutne rozczarowanie. Ale ile ciężkich ofiar będą musiały ponieść tymczasem interesa ludności niemieckiej, nie da się niestety obliczyć. Być może, że ci, którzy są dzisiaj oskarżycielami, będą oskarżonymi w przyszłości, której nie chcą przewidzieć.“

Książę Bismarck spodziewanym był przedwczoraj wieczorem w Berlinie.

Wiener Ztg. pisze: „Najważniejsze wiadomości z chwili bieżącej nadchodzą z Bułgaryi i Rumelii wschodniej. Izba bułgarska została zwołana, armia jest zmobilizowaną, a co najważniejsze, to wyjazd księcia Aleksandra z ministrem prezydentem Karawełowem do Filippopolu, dokąd go zaprosił rząd prowizoryczny i armia Rumelii wschodniej. Groza tych wypadków jest sama przez się oczywistą i prawdopodobnie nie długo trzeba będzie czekać na ich konsekwencye.

O tych samych wypadkach czytamy w *Fremdenblacie*: „W tej chwili trudno przewidzieć konsekwencye wypadków sygnalizowanych i trzeba będzie poczekać na wrażenie, jakie one wywrą u dworów najbliżej interesowanych, a mianowicie w Konstantynopolu, jakoteż u mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim“.

Berl. Polit. Nachr. robią na wieść o wypadkach w Rumelii następujące uwagi: „Wiadomość o wybuchłem powstaniu Bułgarów w Rumelii wchodzi na porządek dzienny dość niespodzianie. Kto jednak zwracał uwagę baczniejszą na rozwój tamtejszych stosunków, przypomni sobie, że już dość dawno objawiały się symptomata, które można było sobie tłómaczyć jedynie jako skutek nadzwyczajnie naprężonej sytuacyi“.

W Bukareszcie otrzymano następującą depeszę z Rumelii: Rumeliści obsadzili wszystkie strategiczne punkta u granicy tureckiej, zburzyli komunikacyę telegraficzną a most pod Mustafa Basza wysadzili w powietrze.

Z Ruszczuku telegrafują pod dniem 19 b.m. W Filippopolu wybuchł rokosz wojskowy, a książę Aleksander Bułgarski został proklamowany księciem wschodniej Rumelii. Ludność okazuje niesłychany entuzyazm. Zwołane zgromadzenie ludowe uchwaliło zaprosić księcia, ażeby przybył objąć godność, już mu ofiarowaną przez proklamacyę.

Do *Temps* telegrafują z Madrytu: Dzienniki wiodą dalej walkę przeciw projektowi sądu rozjemczego i przeciw konferencyi europejskiej. Hrabia Benomar przysłał tutaj bardzo pomyślne wiadomości. W kołach rządowych hiszpańskich mniemają, że ugoda przyjdzie do skutku na podstawie następującej: Uznanie praw Hiszpanii wolność żeglugi i handlu i prawo urządzenia stacyj węglowych dla Niemiec. Minister wojny ponownie wyraził swoje niezadowolenie generałowi Salamanca z powodu jego uporu w znanej sprawie odesłania niemieckiego orderu. Odpowiedzi Niemiec na ostatnią notę hiszpańską, nie spodziewają się prędzej, jak z końcem przyszłego tygodnia. Sprzedaż dzienników została w stolicy ograniczona. Od dwóch tygodni wytoczyły władze przeszło 70 procesów prasowych.

Agence Havas podaje z Madrytu tej treści depeszę; Opinia publiczna jest niezmiernie zdumiona, że niektóre zagraniczne dzienniki twierdziły, jakoby wzburzenie z powodu wysp Karolińskich wypadało po części przypisać Francuzom. Hiszpanie oburzają się niemniej na podejrzenia, żeby mogli powodować się w tej sprawie podniecaniem z zewnątrz. Kilka dzienników zaprotestowało przeciw temu. Postępowanie takie rozbudza jedynie entuzyazm narodowy i drażliwość Sytuacya zresztą wikła się o tyle, że Anglia od pierwszej chwili wystąpiła przychylnie dla Niemiec.

Według doniesień z Rzymu, cholera w Palermo przybiera nader groźny charakter. Od 16 b. m. wydarza się dziennie przeszło 100 do 200 wypadków cholerycznych. Ludność sprzeciwia się postępowaniu z chorymi według przepisów lekarskich i napada agentów policyjnych, którzy zajęci są wykonywaniem rozporządzeń sanitarnych. W sobotę zraniony został jeden z agentów, w ciągu rozruchów zabito jednego z napastników. Załogę wojskową wyprowadzono na wzgórza Pellegrino. Oczekują przybycia jednego z ministrów do miasta ciężko nawiedzonego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tryest, 21 września. Najdost. Cesarzewiczowa Stefania wyjechała wczoraj do Wiednia. Na dworcu kolejowym Dostojna Pani przyjęła pożegnanie ze strony naczelników władz i wyraziła namiestnikowi oraz jego małżonce szczególniejsze zadowolenie ze swego pobytu. Wzdłuż toru kolejowego i na stacyach, przez które przejeżdżał pociąg dworski, ludność przyjmowała z zapałem Najdost. Cesarzewiczowę.

Wiedeń, 21 września. Król serbski Milan przybył tu wczoraj przed południem.

Wiedeń, 21 września. Król serbski Milan konferował wczoraj po południu przez dwie godziny z ambasadorem angielskim i o godzinie 11 m. 20 w nocy udał się w podróż do Belgradu.

Królestwo rumuńscy przybyli tu wczoraj z rana z Königstein i po krótkim wypoczynku odjechali przez Peszt do Bukaresztu.

Wiedeń, 21 września (*Tel. pryw.*) Król Milan przerwał kuracyę w Gleichenbergu, przejechał przez Wiedeń i po krótkim tutaj pobycie, wyjechał wczoraj wieczór do Belgradu.

Wiedeń, 21 września. (*Tel. pryw.*) Z Filipopola telegrafują do tutejszych dzienników: Wojsko brata się z ludem, zdziera z mundurów oznaki wschodnio-rumelskie a przypina natomiast bułgarskie. Niemniej duchowieństwo idzie solidarnie z ludem i odprawia nabożeństwa za pomyślność rozpoczętej sprawy. Rząd turecki uzbraja się przeciw Bułgarom. We wszystkich miastach panuje wielki zapał dla sprawy powstania. Słupy graniczne zostały obalone, skutkiem czego nie istnieje już formalny pas graniczny pomiędzy Bułgaryą i Wschodnią Rumelią. Książę Aleksander wyjeżdżając z Warny miał odezwać się do swojego otoczenia: „Godzina połączenia wybiła, dzisiaj jeszcze udam się do Filipopola, gdzie wzywa mnie lud. Sprawa połączenia jest nam droższą niżeli życie i mienie.“

Berlin, 21 września. (*Tel. pr.*) Skazany w procesie o zbrodnię stanu wytoczonym Reinsdorfowi i towarzyszom, szewc Holzhauer, powiesił się w zakładzie karnym w Halli.

Hohenburg, 21 września. Wczoraj przed południem odbył się ślub księcia następcy tronu badeńskiego z księżniczką Hildą nassauską.

Haga, 21 września. Wczoraj urządzono demonstracyę, w której wzięło udział 2000 osób, pomiędzy temi, delegaci ze stu miast blisko, na rzecz zaprowadzenia ogólnego prawa głosowania. Odnośne rezolucye przyjęte jednogłośnie, zostaną dzisiaj wręczone prezydentom obu Izb i ministrowi spraw wewnętrznych. Mowcy, którzy zabierali wczoraj głos, stwierdzili, iż dzieje się to po raz ostatni, że życzenia ludu są komunikowane rządowi na tej drodze legalnej.

Petersburg, 21 września. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze pisząc o wypadkach we Wschodniej Rumelii zalecają Turcyi politykę powolności.

Petersburg, 21 września. *Journal de St. Petersburg* pisze: Dzięki śmiało inscenowanemu i zręcznie wykonanemu sprzysiężeniu, władza generałgubernatorska w Wschodniej Rumelii została obaloną. Dziennik przytoczony przypomina na razie, iż polityczna organizacya Wschodniej Rumelii jest dziełem berlińskiego kongresu mocarstw. Zadaniem przeto tych mocarstw będzie wziąć sprawę pod odpowiednią rozwagę.

Sofia, 21 września. Wczoraj wieczorem została ogłoszoną proklamacya, oznajmiająca, iż ks. Aleksander przyjmuje tytuł księcia północnej i południowej Bułgaryi. Zapał jest ogólnym. Na samą pogłoskę, iż Turcy zamierzają wtargnąć do kraju, spieszą ze wszech stron rezerwiści, liczni ochotnicy, weterani i obrońcy wąwozu Szypki z czasów ostatniej wojny i oddają się do dyspozycyi księcia. Na wypadek inwazyi, rząd może być pewien jak największej ofiarności dla obrony Wschodniej Rumelii.

Cała stolica jest udekorowaną. W świątyni odbyło się uroczyste nabożeństwo, a wieczorem miasto było oświetlone. Zapał ludności jest niesłychany. Książę, który wczoraj przybył do Kazanliku, stanie dzisiaj w Filipopolu, gdzie poczyniono nadzwyczajne przygotowania, na jego przyjęcie, które ma świadczyć o zaufaniu i zapale ludności.

Sofia, 21 września. (*Tel. pryw.*) Książę Aleksander zamierza przyjąć tytuł króla Bułgaryi.

Paryż, 21 września. (*Tel. pryw.*) Koła tutejsze są zdania, iż nie należy się spodziewać oporu ze strony Austro-Węgier i Niemiec przeciw dokonanym w Bułgaryi i Wschodniej Rumelii faktom.

Paryż, 21 września. W czasie wyboru przewodniczącego wczorajszego zebrania wyborczego, stronnictwa robotników, zaszło groźne starcie, przyczem kilka osób raniono strzałami rewolwerowemi.

Paryż, 21 września. Pewne koła dyplomatyczne zaprzeczają pogłosce, jakoby ostatnie wypadki w Bułgaryi były przygotowane w Kromieryżu i jakoby można je uważać za rezultat porozumienia Cesarstw. Mówią, iż w takim razie postępowanie księcia Aleksandra mogłoby uledz naganie i doprowadzić do jego detronizacyi. Zdaniem dzienników, sytuacya jest poważną.

Rzym, 21 września. Król Humbert, przy wyrażeniu współczucia udzielił 50.000 lirów na rzecz zapadłych na cholerę w Palermo. Zarazem monarcha oddał na cele sanitarne i do dyspozycyi władzy municypalnej willę królewską *Favorita*.

Przedwczoraj zachorowało na cholerę w prowincyi Palermo 258 osób, zmarło 186, w Parma zapadło 6, zmarło 5, w Rovigo zapadło i zmarło 3 osoby.

Rzym, 21 września. Wczoraj zbierała się po dwa kroć rada ministeryalna z powodu burzliwych żądań Messyny i innych miast sycylijskich połączonych koleją żelazną z Palermo, które pod pozorem powstrzymania szerzącej się cholery, żądają zupełnego izolowania miasta Palermo. Zdaniem dzienników rząd rozporządza dostatecznemi siłami dla zapewnienia porządku i zabezpieczenia zastrzeżonej ustawami wolności. Mer Messyny podał się do dymisyi, ale rząd zdecydowany jest powołać go na nowo do sprawowania urzędu.

Papież ofiarował na rzecz dotkniętych epidemią mieszkańców w Palermo znaczne sumy.

Konstantynopol, 21 września. (*Tel. pryw.*) W. Porta przygotowuje protest do mocarstw i mobilizuje dwa korpusy.

Madryt, 21 września. W ciągu dnia przedwczorajszego, zapadło w całej Hiszpanii na cholerę 998 osób, zmarło 337.

Madryt, 21 września. Parowiec *Arragon* instalował na wyspach Palawan (zachodnia część wysp Filipińskich) załogę hiszpańską, nie spotkawszy tam wcale Niemców. Dwa parowce hiszpańskie okupowały wyspę Yap.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 września 1885, godzina 1 min. 48. Alp. Tow. górn. 38·25, Węg. akcye kredyt. 288·50, Akcye anglo-austr. 102·—, Akcye banku Union 80·—. Akcye kolei Karola Ludwika 235·50, Akcye kolei północnej 233·50, Akcye kolei południowej 137·50, Akcye kolei Alföld 185·75, Akcye kolei Elżbiety 288·80, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 231·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 176·—, Wiedeńskie losy 126·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 109·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50, Losy regulacyi Cisy 122·25, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 99·70, Akcye banku związkowego 102·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1 24 3/4, Węgierskie losy 118·50, Marka niemiecka —·—. Usposobienie ścieśnione.

Wiedeń, 19 sierpnia 1885 r. godzina 4 minut 17. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 21 września 1885 r., godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 283·90, Anglo-Austr. 100·—, Unionbank 78·—, Kolej Karola Ludwika 234·—, Południowa 134·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 9% listy zastawne banku krajowego 91·75, 4 1/2% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50, Napoleondor 9·95, Rubel papierowy 1.24. Usposobienie ożywione.

Telegramy zbożowe z dnia 19 września. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 26·75 do 28·— zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) —·— do —·— zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 153·— do — żyto —·— m., spirytus 41·60, olej rzepakowy —·— m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 49·50, fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 19 września 1885.

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	235	50	239	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	230	—	233	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	65	99	65
" " " 4 pr. w. a.	90	50	91	50
" " " 5 pr. okresowe	98	65	99	65
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 $\frac{1}{2}$ l.	88	20	89	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
" " " 5 pr. w. a.	96	40	97	40
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	80	99	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2\frac{1}{2}$ pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
$4\frac{1}{2}$ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	—	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4\frac{1}{2}$ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
" " Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	80	5	90
Dukat cesarski	5	83	5	93
Napoleondor	9	86	9	96
Półimperyał	10	17	10	27
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
" " papierowy	1	$23\frac{1}{4}$	1	$25\frac{1}{4}$
100 marek niemieckich	60	90	61	60
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 18 września 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	83.40	83.55
luty-sierpień	83.40	83.55
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	83.80	83.95
kwiecień-październik	83.85	84.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.50	128.—
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	141.—	141.50
" " 1864 po 100 złr.	171.—	171.50
" " 1864 po 50 złr.	169.—	170.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	156.50	158.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	100.15	100.30
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.90	110.05
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.75	103.25
Galicyi	101.50	102.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	101.50	102.25
Węgier	103.—	103.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	102.30	102.70
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288.80	289.—
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	585.—	590.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	868.—	870.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	457.—	459.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	239.25	239.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2337	2343
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236.80	237 20
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war.	230 75	231 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	289.—	289.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137.90	138.20
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.—	176 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4\frac{1}{2}$ pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
" " " premiowe po 3 pr.	98.60	99.10
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.75
" " " " w 20 l. 7 pr.	100.50	101.50
" " " " w 36 l. $5\frac{1}{2}$ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
" " " " po 5 prc.	98.80	99.30
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.80	99.30
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.50	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	103.25	105.75
Węg. Tow. ziem. akc. po $5\frac{1}{2}$ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po $5\frac{1}{2}$ prc.	102.90	103.70
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.25	100.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.25	100.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	107.—
" " po 100 zł. w. a.	100.75	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4\frac{1}{2}$ prc.	100.40	100.70
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.—	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.50	83.—
z r. 1884	90.10	91.40
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.30	99.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.75	177.25
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	114.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.25	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	43.—
Palffego po 40 zł. m. k.	38 50	39.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.55	14.80
" " węgiersk. " po 5 zł.	8.90	9.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.20	18.70
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	56.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
" " po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.25	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.05	125.25
Paryż za 100 fr.	49.52 50	49.57.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.88.—	5.90.—
" pełnej wagi	5.87.—	5.89.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.91.50	9.92.50
Rossyjski imperyał	10.23.—	10.26.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
$4\frac{1}{2}$ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
$4\frac{1}{2}$ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 19 września 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	25
" " " w srebrze	83	75
Renta w złocie	109	50
5 prc. austr. rent marcowa	99	90
Akcye banku wiedeńskiego	869	—
" " kredytowego	283	—
Londyn	125	15
Srebro		—
Napoleondor	9	$92\frac{1}{2}$
Dukat cesarski men.	5	88
100 marek niemieckich	61	45

Kuratele.

L. 5484. (6113 3—3)

Hryć Kieryluk z Dobrowlan-Zaleszczyki marnotrawcą uznany, kuratorem Hnat Zwizdaryk z Dobrowlan ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy
Zaleszczyki, 29 lipca 1885.

L. 2539 (6037 3—3)

Małżonków Tymka i Darkę Krawczuków z Oserdowa uznano marnotrawcami kuratorem Ilko Skwaryj z Oserdowa.

C. k. sąd powiatowy.
Bełz, dnia 12 kwietnia 1885.

L. 8265 (6122 2—3)

Szymon Polak z Wilkowic uznany głupkowatym, kuratorem ustanowiono Jana Polaka z Wilkowic.

Biała, dnia 5 września 1885.

L. 49610. (6209 1—3)

C. k. sąd p. m. d. dla miasta Lwowa i jego przedmieść w sprawach cywilnych podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że Piotr Ślusarczyk prowizoryczny hamownik c. k. uprzyw. koleji Karola Ludwika za umysłowo chorego uznany został i że dla niego Jana Bukalskiego kuratorem ustanowiono.

Lwów, 2 września 1885.

L. 5810. (6204 1—3)

Dla marnotrawcy Filipa Herra ze Stadeł kuratorem Jerzy Nahrgang ze Stadeł.

C. k. sąd powiatowy
Stary-Sącz, dnia 31 lipca 1885.

L 1348. (6163 1—3)

Dmytro Seniuk z Kamionki Hołe zostaje jako marnotrawca wzięty pod kuratelę. Kuratorem ustanawia się Tymka Zychajłę.

C. k sąd powiatowy
Rawa, dnia 14 kwietnia 1885.

L. 6326. (6161)

Piotra Łocha z Kłodna uznaje się za marnotrawcę. Kuratorem jego Ilko Procyk.

C. k. sąd powiatowy
Kulików, dnia 24 sierpnia 1885.

L. 6095 (6160)

Izydora Demków właściwie Kit z Nahorzec uznano marnotrawcą.

Kuratorem mianowany Stach Klaczko.

Z c. k. sądu powiatowego
Kulików, dnia 25 lipca 1885.

Konkursa.

L. 1315/pr. (6205)

KONKURS

celem obsadzenia kilku posad inspektorów podatkowych w IX klasie rangi ewentualnie koncypistów skarbowych w X. klasie rangi w zakresie stałej podatkowości.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść swoje pod względem przepisanych wymogów i znajomości języków krajowych należycie udokumentowane podania w właściwej drodze w czterech tygodniach do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów, dnia 15go września 1885.

L. 5895. (6189 1—3)

Przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnioną została posada oficyała w randze X. z płacami systemizowanemi.

Kompetenci wniosą podania w drodze przepisanej do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie czterech tygodni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu w „Gazecie Lwowskiej".

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, 16 września 1885.

Wyroki prasowe.

L. 16206. (6186)

C k. sąd krajowy wyższy w Krakowie uchwałą z dnia 9 września 1885 l. 15972, zmieniając uchwałę c. k. sądu krajowego karnego jako prasowego w Krakowie, z dnia 24 sierpnia 1885 l. 14629, orzekł, iż zawarty w numerze 187 „Nowej Reformy", z dnia 19 sierpnia 1885, artykuł pod napisem „Lwow, 17 sierpnia" zawiera istotę czynu występku, z § 300 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa w Krakowie, konfiskata nr. 187 „Nowej Reformy" zostaje zatwierdzoną, dalsze rozpowszechnienie tego numeru zabronionem, a zabrane egzemplarze takowego, mają być zniszczone.

C. k. sąd krajowy karny.
Kraków, dnia 17 września 1885.

Licytacye.

L. 4899. (6040 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Majera Leitnera w kwocie 15 zł. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 19 października, 22 listopada i 22 grudnia 1885, zawsze o godzinie 11 rano, publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. Nr. 51 wyk. ks. gr. gm Łukawica Jurka Chudoby własnego, przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania przy trzecim także niżej tejże. Cena wywołania 120 zł. Wadyum 12 zł. Inne warunki przejrzeć w sądzie można.

C. k. sąd powiatowy
Lisko. 13 sierpnia 1885.

L. 14410. (6036 3—3)

C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia kosztów sąd. Jakóba Zimermana prawonabywcy Walentego Malca w kwocie 13 zł. 56 ct. z pn., odbędzie się dnia 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1885, każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności objętej wyk. hip. l. 14 ks. gr. gm. kat. Bobrowniki małe, dłużnika Franciszka Klicha własnej.

Cena wywołania 520 zł. Wadyum 52zł. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania oraz wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 3929. (6057 3—3)

Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż $\frac{1}{3}$ morga roli w Tłustenkiem położonej, pod l. 121 ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Stefana Słonia własnej, na zaspokojenie pretensyi Pawła Romanów i innych w kwotach 30 zł. i td. dnia 12 października i 9 listopada 1885 każdym razem o godzinie 10 rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 80 zł.

Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował natenczas wyznaczono termin celem ułożenia ułatwiających warunków dnia 7-go grudnia 1885 o godz. 10 rano, na który wzywa się wszystkich wierzycieli z tem, że niejawiających za przystępujących do większości głosów wniosków wierzycieli uważani będą.

Wadyum wynosi 8 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzy po zastawniczem opisaniu, to jest po dniu 16 sierpnia 1884, jakiekolwiek prawo rzeczowe do tej roli nabyli, ustanowiono kuratorem Iwana Seniuka z Tłusteńkiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Husiatyn, 29 lipca 1885.

L. 39292. (5999 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Jana Reibhorna w kwotach 157 zł 20 ct., 358 zł 88 ct, 376 zł. 51 ct., 60 zł. 70 ct. i 60 zł. 70 ct. z przyn. odbędzie się dnia 19 października i 19 listopada 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Józefa Klemoczyska, wedle dom. 106 pag. 103 n. 19 haer. należącej $\frac{1}{6}$ części połowy realności pod l. $599\frac{2}{4}$ we Lwowie położonej, na których terminach ta część realności tylko wyżej ceny wywołania 418 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, dalej że jako wadyum kwota 41 zł. 80 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli, którzy dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest dopiero po dniu 26 marca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej części realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Till kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Balko mianowany został.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 5085. (6041 3—3)

Na zaspokojenie pretensyi Jana Ortyńskiego Tomaszów w kwocie 50 zł. z pn. przedsięwziętą zostanie dnia 12 października, 12 listopada i 14 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa licytacya za lub wyżej ceny szacunkowej sianożęci „Komarowa" zwanej, do realności Nk. 108/336 w Bilinie wielkiej należącej, Piotra Bilińskiego Tarasowicza własnej.

Cena wywołania 400 zł. zakład 40 zł.

Dalsze warunki i akta do przejrzenia w registraturze.

Łąka, 28 czerwca 1885.

L. 22455. (5951 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Wilhelma Doleżal przeciw Apolonii Fedorowicz i innym w ilości 1837 zł. 50 ct. z przyn. odbędzie się dnia 22 października 1885, o godzinie 11 przed południem, przymusowa relicytacya sumy 470 zł. m. k., wedle dom. 19 pag. 227 n. 8 on. w stanie biernym realności pod l. $342\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej, zaintabulowanej, na którym to terminie suma ta za jakąbądź cenę, nawet niżej ceny wywołania 493 zł. 50 ct. a. w. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 49 zł. 35 ct. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla niewiadomych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 12 kwietnia 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej sumie nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Pająk kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Dziubiński mianowany został.

Lwów, dnia 20 czerwca 1885.

L. 19073. (5932 3—3)

Dnia 23 października i 20 listopada 1885 sprzedawaną będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie realność pod l. k. $38\frac{3}{4}$ w Buczaczu położona, wedle dom. II pag. 381 n. 2 i 3 haer. Grzegorza Bielowskiego własna, celem ściągnienia pretensyi Franciszka Hermana w kwocie 1600 zł. w. a. z pn

Cena wywołania 1390 zł., wadyum 139 zł. w. a. Reszta warunków do przejrzenia w registraturze. Kurator wierzycieli niewiadomych adwokat dr. Hubrich.

C. k. sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 27 marca 1885.

L. 7382. (6016 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia trzech rat po 26 złr. 3 cnt. i resztującej sumy 484 złr. 12 cnt. zpn. odbędzie się na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wykazem hipotecznym gminy katas. Borek nr. 38 objętej dłużnika Michała Dziadowca własnej, w trzech terminach mianowicie dnia 12go października, 2 listopada i 3 grudnia 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bochnia, dnia 8 lipca 1885.

Licytacye.

L. 504. (6168 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Iwana Kadykaty w kwocie 117 złr. 31 ct. w. a z pn., odbędzie się w dniach 23 września, 28 października i 25 listopada 1885 licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 5 w Mokrzanach małych, Piotra Luźnego własnej, $^1/_6$ części realności lk. 28 w Mokrzanach małych, Piotra Luźnego własnej, i realności lk. 84 tamże, Piotra Mydłaka własnej.

Wartość szacunkowa pierwszej realności wynosi 110 złr., drugiej 64 złr. 35 ct., a trzeciej 60 zł., wadyum wynosi 11 złr. 6 złr., 44 ct. i 6 złr. w. a.

Akt opisania i osacowania powyższych realności, tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Sądowej Wiszni, 10 czerwca 1885.

L, 5285. (6171 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, żej w celu zaspokojenia wierzytelności Stanisława Kozy w kwocie 83 złr. 40 ct., w dniach 12 października, 16 listopada i 21 grudnia 1885, w sądzie o godz. 9 rano połowa realności pod l. 10 w Grabiu przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie. Cena wywołania wynosi 702 złr. 50 ct., zakład 70 złr. 25 ct. Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 15 kwietnia 1885, do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy.

W Wieliczce, dnia 13 września 1885.

L. 8192. (6167 2—3)

C k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Benziona Taubmana w kwocie 62 złr. w. a. wraz z 6 prc. odsetkami od dnia 1 lutego 1877 i kosztami egzekucyjnemi 3 złr. 26 ct., 4 złr. 2 ct., 14 zł. i 4 zł. 62 ct., publiczna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 43 gminy Orelec objętej, dłużnika Łukiena Hrycaniuka własnej, na dniu 7 października 1885, na dniu 6 listopada 1885 i na 9 grudnia 1885, zawsze o godzinie 10tej przed południem w budynku tusądowym pod tym warunkiem się odbędzie, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 955 złr. w a. Wadyum wynosi 95 złr.

Wyciąg tabularny i protokół oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest kuratorem adwokat dr. Schäfer w Śniatynie.

W Śniatynie, 6 sierpnia 1885.

L. 6508. (6162 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia od Jędrzeja Szula na rzecz Mojżesza Wolf kwoty 110 zł. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tutejsz. w dniach 12 października, 16 listopada i 21 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana, publiczna przymusowa sprzedaż realności w Posadzie dolnej pod lk. 92 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 300 złr., zakład 10 prc. tejże.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

W Rymanowie, 2 września 1885.

L. 8728. (5853 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz 10 rano, w dniach 19 października i 19 listopada 1885, poniżej ceny szacunkowej, licytacya realności lk. 58/6, według dom. tom. IV pag. 98 nr. 19 haer dłużniczki Menichy Gutherrowej własnej, na rzecz kasy oszczędności miasta Stanisławowa pto 46 złr., 46 złr. i 665 złr. 9 ct. a. w. z pn

Cena wywołania 1907 złr. 50 ct., wadyum 190 złr. 75 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw dr. Lipinera w Rohatynie

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 12 sierpnia 1885.

L. 5014. (5811 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Janowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia 5 rat po 11 zł. 76 ct. i reszty kapitału 188 zł. 98 ct. i 20 zł. 15 ct. aw. z pn. przedsięweźmie w dniach 22 października i 26 listopada 1885, każdym razem o 10 godz. rano, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 29 w Malczycach położonej, dłużnika Józefa Chmiela własnej, wyk. hip. 25 księgi gruntowej gminy katastralnej Malczyc objętej, na których to terminach realność ta za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie, gdyby zaś ceny tej na drugim terminie uzyskać nie było można, wyznacza się termin na dzień 26 listopada 1885 o 3 godz. po południu, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.

Cena wywołania wynosi 350 zł., zakład 35 zł.

Wykaz hipoteczny i reaszta warunków mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 30 stycznia 1885, jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawo hipoteki na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanowiony został kurator w osobie p. Adama Franka w Janowie.

C. k. sąd powiatowy.

Janów, dnia 10 lipca 1885.

L. 30594. (5862 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie w kwocie 10.000 zł. z pn , odbędzie się dnia 22 października, 19 listopada i 18 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya do Wojciecha Pleśniaka, wedle dom. 102 pag. 277 n. 37 haer. należącej realności pod l. $219^3/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 28.086 zł. 87 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 2809 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, t j. po dniu 11 października 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dornbach kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr Feiles mianowany został

Lwów, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 196. (5986 2—3)

Dnia 23 października, 20 listopada i 18 grudnia 1885 sprzedaną będzie przymusowo, zawsze o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie $^1/_3$ niepodzielnej części realności pod l. k. 105 w Dźwinogrodzie położona, Tomka Kulasa wedle wyk. hip. 177 własna, celem ściągnienia pretensyi Chaima Abrahama Selzera w kwocie 25 zł. i 25 zł. wa. z pn. Cena wywołania 170 zł., wadyum 17 zł. wa. Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych po dzień 5 listopada 1884 do tabuli weszłych ustanowiony dr. Hubrich.

Termin do ułożenia warunków lżejszych ustanowiony na dzień 18 grudnia 1885 godzinę 11 rano.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 13 sierpnia 1885.

L. 9250. (6017 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 zł. a względnie niespłaconych rat z pn. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w terminach mianowicie dnia 22 października, 26 listopada i 17 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa licytacya realności dłużnika Jakóba Jeziorka własnej, pod l. 57 w Łazach w powiecie bocheńskim położonej, liczbą wyk hip. 57 objętej.

Cena wywołania wynosi 5000 zł. aw., wadyum 500 zł aw. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adw. dr. Zagrzewski. Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane

Bochnia, dnia 8 sierpnia 1885.

L. 5123. (6043 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Abla Rettiga w kwocie 170 zlr 40 ct. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 20 października, 19 listopada i 17 grudnia 1885, o godzinie 10 przed południem, publiczna licytacya realności, pod lk. 56 w Rozdole, wedle wyk. hip. 350 Jana i Maryi Pasternaków własnej, na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej ceny wywołania 410 złr. lub za takową, na trzecim zaś także poniżej ceny wywołania nastąpić może, jako wadyum kwota 41 złr. złożoną być ma, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyi w sądzie przejrzeć wolno i że dla wszystkich, którzyby po 1 czerwca 1885, prawa rzeczone na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprawy dotyczące doręczone być nie mogły, Antoniego Stasinę naczelnika gminy Rozdołu kuratorem ustanowiono.

Mikołajów, dnia 10 lipca 1885.

L 33601 (6206 2—3)

Dnia 28 września 1885 od godziny 8 do 2giej po południu odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi względem wydzierżawienia stacyi mytniczej w Uścieczku na czas od dnia oddania do końca grudnia 1887 publiczna licytacya na koszt i niebezpieczeństwo ugodołomnego dzierżawcy. Za cenę wywołania rocznego czynszu bierze się teraźniejszy czynsz dzierżawny mianowicie kwota 1356 złr. w. a.

Pisemne oferty zaopatrzone w poręczne wynoszące 6tą część ceny wywołania mogą być wniesione najdalej do dnia 27go września 1885 do 2giej godziny po południu do naczelnika c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mają w c k. pow. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 16 września 1885.

L. 27967. (6197 1—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Julianny Gilowej 2o Oleksowej w kwocie 61 złr. 59 ct. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 28 września, 22 października i 23 listopada 1885, o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya 2/8 części realności, l. k 19 w Nowej-wsi narodowej, wedle ks. gł. pow. vol 35, pag. 210, n. 1 haer. Józefa Głączyka vel Głończyka własnej.

Cena wywołania 85 złr., wadyum 9 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie, do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych. wzywa się wierzycieli i strony na termin 17 grudnia 1885, o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Samuel Unger, z substytucyą adw dr Zygmunta Eibenschütza w Krakowie.

Kraków, 12 sierpnia 1885.

L. 40833. (6118 3—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia rat 268 zł 50 ct w. a. wraz z 8proc. odsetkami, od dnia 1 maja 1884 i 268 zł. 50 ct. w. a. wraz z 8pr. odsetkami od dnia 1 listopada 1884 bieżącemi z pn. po potrąceniu jednak uiszczonej kwoty 94 zł. 5 ct. wal. aust. odbędzie się w sali rozpraw sądu tutejszego pod ułatwionymi warunkami tylko na jednym terminie t. j. dnia 10 grudnia 1885, o godzinie 10 przed południem na rzecz c. k uprzyw. gal akc. banku hipotecznego we Lwowie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. $932^1/_4$ we Lwowie położonej, wedle dom. 231 pag. 61 nr. 1, 2, 3, i 4 haer. dłużników Ludwika Niżałowskiego i Joanny Niżałowskiej własnej, a wedle dom. 231 pag. 72 n. 14 on. za hipotekę pożyczki powyższego banku w kwocie 7500 zł. w. a. z pn. służącej, na którym to terminie realność powyższa nawet niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 16.000 zł.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 5pr. ceny wywołania 16000 zł. t. j. sumę 800zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galic obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw galic. akc. banku hipotecznego lub austr. węgierskiego banku. Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone. Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż ekstrakt tabularny powyższej realności można w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać.

O tem zawiadamia się obie strony tudzież dotychczasowych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego, to jest po dn. 1 kwietnia 1885 rzeczowe prawa do powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały sądowe, tej egzekucyjnej sprawy dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, przez ustanowionego kuratora dr. Szwedzickiego z zastępstwem dr. Krówczyńskiego adwokatów we Lwowie.

Lwów, dnia 5 września 1885.

L. 6895. (5992 3—3)

W dniach 15 października, 19 listopada i 17 grudnia 1885. o godzinie 10 rano przeprowadzona zostanie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 76 w Dulczy małej położonej, masy spadkowej Kazimierza Wolaka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 125 zł., wadyum 12 zł. 50 ct. a. w.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 8 czerwca 1885.

L. 7109. (5987 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Holländera przeciw Jakóbowi Mechlowi Sparerowi o zapłacenie 390 złr. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod lk. 166 w Podhorodyszczu położonego, lwh. 192 objętego dłużnika własnego w trzech na dzień: 14 października, 18 listopada i 16 grudnia 1885 o godzinie 10 rano każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1835 złr. aw. poręczne 183 złr. 50 cnt. wa. że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszystkich należytoś i rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczyła.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym, a o zaległych podatkach w c. k urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy.

W Bóbrce, 1 sierpnia 1885

Księgi gruntowe.

L 7804. (6203)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta sporządzone w celu założenia księgi gruntowej dla gminy Gliczarów do powszechnego przejrzenia złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można w sądzie powiatowym lub w dniu 25 września 1885 przed komisarzem hipotecznym.

W Nowym-targu, dnia 16 września 1885.

L. 225. (6191)

W celu założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Hanczarów w obwodzie kołomyjskim rozpoczną się dochodzenia miejscowe w rzeczonej gminie 24 września 1885.

Interesowani winni zgłosić się do komisyi hipotecznej i przytoczyć wszystko, co uznają za stosowne dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw.

C. k. komisya hipoteczna.

W Kołomyi, 17 września 1885.

L. 634. (6190)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy Laszki dolne i górne przynależnej do c. k. sądu powiatowego Chodorów rozpoczyna komisya hipoteczna 1 października 1885

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Od komisyi c.k. hipotecznej dla brzeżańskiego obwodu sądowego.

W Brzeżanach, dnia 23 sierpnia 1885.

L. 458. (6214)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dalsze dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katas. Brzezowa z miejscowością Polichty rozpoczną się dnia 23 września 1885 roku.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

W Tuchowie, dnia 19 września 1885.

Misiągiewicz.

L. 6595. (6170)

C k. sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia, że złożone zostałe w sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi gruntowej w Dołhem się odnoszące

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie do dnia 30 września 1885 w którym to dniu w razie uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy

Trembowla, dnia 14 września 1885.

L. 16417. **Edykt II.** (5008 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości że wskutek edyktu tutejszego z dnia 26 marca 1884, do l. 6841 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych:

Liczba porządkowa	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	w okręgu sądu powiatowego
1	Soroki	Soroki	Gwoździec
2	Tudiów	Tudiów	Kuty
3	Brzozów	Brzozów	Brzozów
4	Grunta szpitalu w Brzozowie		
5	Izdebki	Izdebki	
6	Humniska	Humniska	
7	Humniska folwark Józefówka		
8	Humniska część plebańska		
9	Huwniki	Huwniki	Dobromil
10	Truszowice	Truszowice	
11	Nowosiółki	Nowosiółki	Jaworów
12	Zbadyń i Gutenberg vel Kuttenberg	Zbadyn i Kuttenberg	
13	Laszki	Laszki	
14	Czołhynie	Czołhynie	
15	Odrzykoń	Odrzykoń	Krosno
16	Swierzowa	Swierzowa	
17	Baydy	Baydy	
18	Targowiska i Widacz	Targowiska z Widaczem	
19	Zrotowice czyli Złotowice	Zrotowice	Niżankowice
20	Sokołowa wola	Sokołowa wola	Ustrzyki
21	Rabe	Rabe	
22	Bukowiec	Bukowiec	Borynia
23	Rudki miasteczko w księdze tabuli krajowej dom. 45 pag. 431	Rudki miasteczko	Rudki
24	Rudki pod nazwą „Fundi in bonis Rudki Ecclesiae ibidem existentis"		
25	Kołbajowice I. część dom. 111 pag 259	Kołbajowice	
26	Kołbajowice II. część dom. 68 pag. 175		
27	Kołbajowice III część dom. 19 pag 7		
28	Wola baraniecka, także Wolica Baranczycka zwaną w księdze tabuli krajowej dom. 43 pg. 319	Wola baraniecka	
29	Lutowiska	Lutowiska	miejsko delgow. Sambor
30	Błażów Chojnoszczyzna dom. 49 pag. 451	Błażów	
31	Część Błazowa, Suchowszczyzna i Gołączyzna dom. 115 pag. 374		
32	Błazów dom. 49 pag. 307		
33	Grunta w Błażowie z karczmą dom. 504 pag. 269		
34	Błażów część Okopszczyzna czyli Stanisławowszczyzna dom 5 pag. 371		
35	Bukowa	Bukowa	
36	Szade I. dom. 70 pag. 314	Szade	
37	Część gruntu w dobrach Szade „Na Tłoce" zwana dom. 499 pag. 87		
38	Część gruntu „Czerteże czyli Kopanka" w dobrach Szade dom. 490 pag. 330		
39	Część gruntu „Czerteże czyli Kopanka" w Szadem dom. 490 pag. 354		
40	Część gruntu „Czerteże czyli Kopanka" z dóbr Szade wydzielona dom. 490 pag. 364		
41	Część gruntu „za Kierniczką" zwanego z dóbr Szade wydzielona dom. 490 pag. 242		
42	Część gruntu „za Kierniczką" zwanego z dóbr Szade wydzielona dom. 400 pag. 270		
43	Parcele gruntowe z dóbr Szade wydzielona dom. 504 pg. 257		
44	Sozań część I. dom. 20 pg. 351 i 353	Sozań	Staremiasto
45	Sozań część II dom. 106 pag 281		
46	Sozań część III. dom 97 pag. 223		
47	Sozań część IV. dom. 107 pag 329		
48	Sozań część V. dom. 97 pg. 227		
49	Sozań część dom. 97 pg. 219		
50	Sozań część dom. 21 pag 513		
51	Hnizdyczów	Hnizdyczów, Turady i Żydaczów	Żydaczów
52	Międzyrzecze	Międzyrzecze	
53	Słobódka górna z Izabelą	Słobódka górna z miejscowością Izabela	Monasterzyska
54	Pasieczna	Pasieczna	Nadwórna
55	Kutyska (Chlebówka)	Kutyska czyli Kutyszcze	Tłumacz
56	Kutyska (Kamienna)		
57	Szuparka	Szuparka	Borszczów
58	Kolonia Kulczyce (dom 447 pag. 72	Budzanów, Laskowce i Mogielnica	Budzanów
59	Nowa Romanówka	Mogielnica	
60	Mogielnica		
61	Romanówka	Romanówka	
62	Bazar (dom. 10 pag. 113)	Bazar i Duliby	Czortków i Buczacz
63	Część Bazaru Józefówka (dom. 458 pag. 31)		
64	Lezanówka (dom. 25 pag. 289)	Lezanówka Biletowska	Grzymałów
65	Biletówka (dom 25 pag 295)	Grzymałów i Wolica	
67	Zielona	Zielona	Husiatyn
66	Sidorów (dom. 21 pag. 301)	Sidorów	
68	Bezednia część na przedmieściu Sidorowskiem dom. 21 pg 333		
69	Hadynkowce	Hadyńkowce	Kopeczyńce
70	Kudryńce Błazowskie z Podzamczem dom. 458 pag. 181 Kudryńce Błazowskie górne (dom. 458 pag. 171) Kudryńce Błazowskie dolne dom. 458 pag. 131	Kudryńce	Mielnica
71	Kudryńce (dom. 74 pag. 71) Kudryńce dolne (dom 74 pag. 77) i Kudryńce górne (dom. 74 pag. 75)		
72	Kudryńce Winnickie (dom. 500 pag. 52		
73	Scheda Olchowiec połowa dom. 78 pag. 197 i Scheda Olchowiec połowa dom 3 pag 65	Olchowiec	
74	Latkowce	Latkowce i Babińce ad Dzwiniaczka	
75	Puste Iwanie	Iwanie puste	
76	Nowe sioło	Nowe Sioło	Nowe sioło
77	Hnilicze czyli Hnilice wielkie	Hnilice wielkie	
78	Hniliczki czyli Hnilice małe (dom 23 pag. 285)	Hniliczki	
79	Koziary	Koziary	
80	Supranówka	Supranówka	Skałat
81	Panasówka	Panasówka	
82	Brykuła nowa (dom. 29 pag. 329)	Brykuła nowa i Złotniki	Trembowla i Wiśniowczyk
83	Słobudka Strussowska	Słobudka Strussowska z Olendrami i Darachów	Trembowla
84	Torskie (dom. 1 pag. 173)	Torskie	Zaleszczyki
85	Jakubówka (dom 260 pag. 238)		
86	Zofiówka dom. 516 pag. 139)		
87	Część Kościuszczyzny (dom. 516 pag. 149)		
88	Szechowice czyli Suchowce (dom. 41 pag. 153)	Suchowce Lisieczyńce	Zbaraż
89	Oskarów (dom 501 pag. 230)	Szełpaki i Nowesiolo	
90	Staniszewice (dom. 501 pg. 250)		
91	Sieniawa (dom. 37 pag. 255)	Sieniawa, Roznoszyńce i Lubianki niższe	
92	Tychówka (dom. 523 pag. 121)		
93	Sieniachówka (dom. 37 pg. 259)	Sieniachówka i Sieniawa	
94	Kurniki	Kurniki	
95	Nowiki	Nowiki i Dobrowody	
96	Bazarzynie	Bazarzynie	
97	Chinowice	Hinowice	Brzeżany
98	Bukaczowce	Bukaczowce i Wiszniow	Bursztyn
99	Wiszniów	Wiszniów	
100	Wandolina Wiszniowiecka		
101	Wybudów	Wybudów	Kozowa
102	Celinowska		
103	Romanówka	Romanówka	Łopatyn
104	Batyów	Batyów	
105	Kulików	Kulików	
106	Piratyn czyli Peratyn z kolonią Antonin czyli Antonina	Peratyn z kolonią Antoniówka	Radziechów
107	Hrehorów	Hrehorów z kolonią Ostrów i Żurów Isza	Rohatyn
108	Las Kabarowiecki	Nuszcze	Zborów

II. dla posiadłości mniejszych.

1. Soroki, podlegająca sądowi powiatowemu w Gwoździcu.
2. Tudiów, podlegająca sądowi powiatowemu w Kutach.
3. Brzozów,
4. Izdebki,
5 Humniska, podlegające sądowi powiatowemu w Brzozowie.
6. Huwniki,
7. Truszowice, podlegające sądowi powiatowemu w Dobromilu.
8. Nowosiółki,
9. Zbadyń i Kuttenberg,
10. Laszki,
11. Czołhynie, podlegające sądowi powiatowemu w Jaworowie
12. Odrzykoń,
13. Świerzowa,
14. Baydy,
15. Targowiska z Widaczem, podlegające sądowi powiatowemu w Krośnie.
16. Zrotowice, podlegająca sądowi powiatowemu w Niżankowicach.
17. Sokołowa wola,
18. Rabe, podlegające sądowi powiatowemu w Ustrzykach
19. Bukowiec, podlegająca sądowi powiatowemu w Boryni.
20. Rudki miasteczko,
21. Kołbajowice, podlegające sądowi powiatowemu w Rudkach.
22. Wola Baraniecka,
23. Lutowiska,
24. Błażów,
25 Bukowa,
26. Szade, podlegające sądowi powiatowemu miejs. del. w Samborze.
27. Sozań, podlegająca sądowi powiatowemu w Starem mieście.
28. Hnizdyczów,
29. Międzyrzecze, podlegające sądowi powiatowemu w Żydaczowie.
30. Słobódka górna z miejscowością Izabela,
31. Folwarki, podlegające sądowi powiatowemu w Monasterzyskach.
32 Pasieczna, podlegająca sądowi powiatowemu w Nadwórnie.
33 Kutyska czyli Kutyszcze, podlegająca sądowi powiatowemu w Tłumaczu.
34. Szuparka, podlegająca sądowi powiatowemu w Borszczowie.
35. Mogielnica z Kulczycami,
36 Romanówka, podlegające sądowi powiatowemu w Budzanowie.
37. Zielona,
38. Sidorów, podlegające sądowi powiatowemu w Husiatynie.
39. Hadynkowce, podlegająca sądowi powiatowemu w Kopeczynie.
40. Olchowiec,

41. Łatkowce, wraz z częściami składowemi w gminie katas. Babina ad Dzwiniaczka.
42. Iwanie puste, podlegające sądowi powiatowemu w Mielnicy.
43. Nowe-Sioło,
44. Hnilice-wielkie,
45. Hniliczki,
46. Koziary, podlegające sądowi powiatowemu w Nowem-Siole.
47. Supranówka,
48. Panasówka, podlegające sądowi powiatowemu w Skałacie.
49. Brykuła-nowa, podlegająca sądowi powiatowemu w Trembowli.
50. Torskie, podlegająca sądowi powiatowemu w Zaleszczykach.
51. Sieniachówka,
52. Kurniki,
53. Nowiki,
54 Bazurzyńce, podlegające sądowi powiatowemu w Zbarażu.
55. Hinowice, wraz z częściami składowemi w gminie katastr. Żuków, podlegające sądowi powiatowemu w Brzeżanach.
56. Bukaczowce,
57. Wiszniów, podlegające sądowi powiatowemu w Bursztynie.
58. Wybudów, podlegająca sądowi powiatowemu w Kozowie.
59. Romanówka,
60. Batyów, podlegające sądowi powiatowemu w Łopatynie.
61. Kulików,
62. Peneczyn z Kolonią Antoniówka, podlegające sądowi powiatowemu w Radziechowie.
63. Hrehorów z kolonią Ostrów, podlegająca sądowi powiatowemu w Rohatynie i że wyznaczony pomienionym edyktem termin, do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 czerwca 1885, upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871, nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe najdalej do dnia 1 marca 1886, a to: co do majętności tabularnych pod I. 1—108 wymienionych, do przynależnych Trybunałów, I instancyi, zaś co do posiadłości pod II. 1—63, do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te, nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania, do pierwotnego stanu przywróconym.

Z c. k. wyższego sądu krajowego.
Lwów, dnia 30 czerwca 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2440/Df. (6115 3—3)

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego dnia 31 października 1885, losowania obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego, zostaje począwszy od dnia 20 września 1885, zasystowane przepisywanie obligacyj indemnizacyjnych, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości. Z c. k. Namiestnictwa jako dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, dnia 14 września 1885 r.

L. 8960/pr. (6220)

Obwieszczenie.

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego dawniejszych powiatów sądowych **Bohorodczany — Sołotwina** na dzień 27 Października 1885, ogłasza się niniejszem na podstawie § 22 sejm. ord. wyb. wykaz właścicieli dóbr tabularnych, uprawnionych w myśl § 14 tejże ordynacyi do wyboru posła w powyższym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw tym wykazom można wnieść do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu dni 14 licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 16go września 1885.

Lista

właścicieli posiadłości tabularnych uprawnionych na mocy § 14 sejmowej ordynacyi wyborczej do wyboru posła na Sejm krajowy w kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego:

Bohorodczany — Sołotwina

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Bereźnickiego Antoniego masa spadkowa	Drohomirczany część.
Dominikanów Konwet w Bohorodczanach	Starunia część i Żuraki część.
Dydusiak Wojciech	Starunia i Żuraki.
Grabowie ki Feliks, Hołyński Jan, Meisnera Karola masa spadkowa, Meisner Katarzyna, Knihinickiej Teresy masa spadkowa	Grabowiec część „Stegrynówka" zwana.
Grabowieccy Michał, Marya i Rafał	Grabowiec część.
Hellmann Samuel Ber 2 im. i Leib	Żuraki część „Skił" zwana.
Łozickiego Kajetana masa spadkowa, Seńkowski Jan, Jaworska Katarzyna, Ławrowska Rozalia, Brzeziccy Adam, Antoni, Jan i Ludwika, Szymonowska Marcelina, Gangerowie Wiktorya i Franciszek, Dro[illegible]irecka Julianna, Wysłokowscy Wikto[illegible] i Marya	Starunia część i Żuraki część.
[illegible] o orm. kat.	Księdzówka.
[illegible] a w spól- [illegible] Aleksa[illegible]	Żuraki część „Ciechołowszczyzna" zwana.
Sie[illegible]	Starunia część i Zuraki część.
Sękows[illegible], Łuka[illegible] [illegible]ska Klara, małoletni Fel[illegible] [illegible]ya, Józef, Apolonia i Teodor Sękowscy, Piotr Chomiak, Karol Sękowski, Maryanna, Henryka, Jan, Michalina, Leopoldyna i Teodora Sękowscy i masa spadkowa Maksymiliania Sękowskiego	Starunia część i Żuraki część.

L. 44980. (6208)

Celem nadania stypendyum z fundacyi Przemyskiej o rocznych 130 złr. w. a, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe otrzymać może tylko taki uczeń gimnazyum Przemyskiego, który pochodzi z rodziców zamieszkałych w byłym obwodzie Przemyskim i ukończył czwartą klasę gimnazyalną z pierwszym stopniem celującym.

Prawo nadania stypendyum wykonuje c. k. Namiestnik Galicyi.

Należycie udokumentowane podania wnieść należy na ręce c. k. dyrekcyi gimnazyum Przemyskiego, do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada b. r.

Stypendyum nadane może stypendysta pobierać aż do zupełnego ukończenia gimnazyum w Przemyślu.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 17 września 1885.

L. 6252 (6135 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Michonia celem doręczenia mu tutejszo-sądowej uchwały hipotecznej z dnia 31 sierpnia 1884 l. 7539, kuratorem Jana Gibczyńskiego, przełożonego gminy w Zarszynie.

Sanok, dnia 24 lipca 1885.

L. 7297 (6045 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starej-soli zawiadamia, że Kazimierz Sokołowski dnia 23 listopada 1881 w Starej soli z pozostawieniem majątku i bez pozostawienia rozporządzenia na wypadek śmierci, zmarł.

Wzywa się zatem niewiadomego z pobytu spadkobiercę, Józefa Sokołowskiego, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia umieszczenia ostatniego edyktu, w sądzie się zgłosił i deklaracyę swą wniósł, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya ze zgłaszającymi się sukcesorami i ustanowionym dlań kuratorem, Aleksandrem Wysockim ze Starejsoli, przewiedzioną będzie.

C. k. sąd powiatowy.
Starasól, 8 grudnia 1884.

L 21459. (6007 2—3)

C. k sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Annę, Barbarę, Aleksandrę i Nadzieję baronównę Rozen, że gmina miasta Krakowa wniosła przeciw nim dnia 5go sierpnia 1885 l. 21459 pozew o orzeczenie, że suma 1000 zł. polskich w monecie srebrnej z przynależytościami w pozycyi 3 stanu biernego czyli karty ciężarów realności pod l. 132 dz. IV w Krakowie położonej wyk. hip. l. 788 objętej na rzecz masy Karola Rozena intabulowana przez zapłatę umorzoną została i z hipoteki wymienionej realności wyekstabulowaną być winna, i że dla nich kurator w osobie adw. dr. Henryka Schoena z substytucyą adw. dr. Rothweina ustanowiony został.

Wzywa się zatem pozwanych, aby celem wniesienia pisemnej obrony w dniach 90 pełnomocnika sobie ustanowili, i o tem sądowi krajowemu donieśli lub aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony przeciw roszczeniu pozwu de praes. 5 sierpnia 1885 l. 21459 dostarczyli, inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

W Krakowie, 7 sierpnia 1885.

L. 5844. (6154 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia z powodu wytoczenia pod dniem 21 sierpnia 1885 l. 5844, przez Rebekę Freifeld pozwu przeciw spadkobiercom Samuela Kranza, a między innymi przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wolfowi Lernerowi o 1200 złr. a. w. z pn., Abrahama Izaka Lernera, w Brzowie, kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Lernera, a wyznaczając do rozprawy ustnej na powyższą skargę termin na 12 października 1885, o godz. 10 rano, wzywa się Wolfa Lernera, by wcześnie przed terminem kuratorowi swemu należytej informacyi udzielił lub innego zastępcę ustanowił, lub wreszcie sam na powyższym terminie się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie skutki sam sobie przypisać będzie winien.

Brzozów, d. 26 sierpnia 1885.

L. 8998/pr. (6177 2—3)

W myśl rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 września 1875, odbędą się, egzamina lekarzy i weterynarzy przepisane rozporządzeniem wysokiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21 marca 1873 (dz. u. p. nr. 37) w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia, przy władzach administracyjnych, w jesieni 1885 r., a to dla lekarzy w Krakowie, zaś dla weterynarzy we Lwowie.

Prośby o przypuszczenie do tych egzaminów, mają być wniesione najdalej do końca września 1885, do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, przez dotyczące c. k. starostwo i zaopatrzone w dowody wymagane § 7 względnie 17 wyżej powołanego rozporządzenia.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 16 września 1885.

L. 6641. (6082 2—3)

Powiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Paulinę Piria z Pesztu, że dla niej w sprawie o zaintabulowanie jej za właścicielkę ¼ części z połowy czyli 1/8 części z całej realności w Krośnie, na imię Maryanny z Turczyńskich Ligęza, w połowie zapisanej, pod l. k. 74 położonej, wyk. hip. 93 objętej, ustanowiono kuratora w osobie p. Feliksa Kaczorowskiego w Krośnie, któremu to kuratorowi ts. uchwałę z dnia 12 lutego 1885 l. 1399, dozwalającą proszoną intabulacyę, się doręcza.

C. k. sąd powiatowy
Krosno, dnia 17 lipca 1885.

L. 5333. (6129 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wzywa wszystkich w których, rękach dwa kwity przez komendę c. k. 3 pułku ułanów wystawionych a mianowicie kwit zdaty Łańcut dnia 1 kwietnia 1884 na dostarczone siano przez Dawida Pasternaka i Meilecha Perlmuttera w czasie od 1 do 5 kwietnia 1884 w ilości 1702 porcyi po 3400 gr. i 120 porcyi po 4500 gr. dalej kwitu zdaty Łańcut dnia 6 kwietnia 1884 na dostarczenie siana w czasie od 5 do 10 kwietnia 1884 w ilości 1694 porcyi po 3400 gr. i 120 porcyi po 120 gr. znajdować się mogą aby je w przeciągu roku w tut. sądzie okazali albowiem w razie przeciwnym takowe za pozbawione wszelkiej mocy uważane a wydawca onychże do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Z c. k. sądu powiatowego
Łańcut, dnia 7 sierpnia 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 1737. (6211 1—3)

Konkurs.

Celem prowizorycznego obsadzenia posady sekretarza Wydziału Rady powiatowej Drohobyckiej rozpisuje się niniejszem konkurs a to pod następującemi warunkami:

1. Petent ma się wykazać ukończonemi studyami prawniczemi odbytemi, egzaminami państwowemi i praktyką administracyjną. Pierwszeństwo będą mieć petenci wykazujący się złożeniem praktycznego egzaminu politycznego tudzież sekretarze Rad powiatowych:
2. Ma się wykazać znajomością obu języków krajowych i języka niemieckiego w słowie i piśmie z podaniem dotychczasowego zajęcia.
3. Ma udowodnić swój wiek.
4. Płaca roczna wynosi 1000 złr.
5. Ubocznemi zajęciami niewolno zajmować się sekretarzowi Rady.
6. Podania należycie instruowane wnieść należy do Wydziału powiatowego najdalej do 31 października 1885 włącznie

Z Wydziału powiatowego
Drohobycz, dnia 17 września 1885.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl